Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 20 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 272.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Zebranie na Zamku

w sprawie rozwoju przemysłu w Polsce

WARSZAWA, 19.10. (AW). Wczoraj pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej odbyła się na Zamku konferencja w sprawie rozwoju przemysłu w Polsce.

Profesor dr. Jan Czochralski wygłosił odczyt p. t. „Drogi i możliwości rozwoju przemysłu", poczem rozwinęła się dyskusja.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Zebrani wypowiedzieli się za założeniem instytutów naukowo-badawczych metalurgicznych, chemicznych i t. d. Oprócz wybitnych przedstawicieli sfer przemysłowych wzięli w konferencji udział ministrowie Matuszewski, Kuehn, Boerner i Prystor.

Subskrypcja akcyj

BANKU POLSLKIEGO.

WARSZAWA, 19.10. (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", czynniki miarodajne doszły do przekonania, że obecne warunki nie sprzyjają subskrypcji drugiej emisji akcyj Banku Polskiego. Wobec tego termin subskrypcji postanowiono odłożyć do wiosny 1930 r.

Poseł Rauscher

WYJECHAŁ DO BERLINA.

BERLIN, 19.10. (AW). Poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher przybył dziś rano do Berlina, gdzie złożyć ma swemu rządowi sprawozdanie z dotychczas poczynionych kroków w rokowaniach z Polską o zawarcie traktatu handlowego.

Posiedzenie komitetu

EKONOMICZNEGO.

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.). We wtorek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego, na którem omawianą będzie sprawa rezerw zbożowych. Wątpliwem jest czy na posiedzeniu tem omawianą będzie sprawa koncesyj elektryfikacyjnych Harrimana.

Rząd wniesie do Sejmu

ustawę o kredytach dodatkowych.

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.)). Zaraz po otwarciu sesji sejmowej Rząd wniesie ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1927-28. W roku tym przekroczenia budżetowe wyniosły 572 miljony złotych.

O przedłożenie Sejmowi tych dodatkowych kredytów toczyła się w roku ub. zacięta walka z Rządem i w wyniku jej b. min. Czechowicz stanął przed trybunałem Stanu. Równocześnie ze sprawą dodatkowych kredytów, Rząd przedstawi zamknięcia budżetowe za ub. lata.

Przedłużenie dodatkowych kredytów nie ma nic wspólnego ze sprawą b. min. Czechowicza, co do której Trybunał Stanu zażądał od Sejmu stwierdzenia, czy wydatki poczynione poza budżetem były celowe.

BYŁY DYKTATOR

w areszcie domowym.

KOWNO, 19.10. — Jak wiadomo, po ustąpieniu Waldemarasa wykryto wielki niedobór, który według dotychczasowych obliczeń sięgał dwu i pół miljonów litów.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem minister spraw wewnętrznych Musteitis domagał się natychmiastowego aresztowania Waldemarasa. Zdaniem jego pozostawienie na wolności Waldemarasa pod obserwacją jest niedostateczne, gdyż są dane, iż Waldemaras chce wyjechać do Niemiec. Wobec tego jednak, że aresztowanie Waldemarasa może się przyczynić do wywołania na Litwie rozruchów, uchwalono narazie zobowiązać Waldemarasa do nieopuszczania granic Kowna, bez uprzedniej zgody na to władz. W tym celu zarządzony został areszt domowy, pozatem wyznaczono specjalną komisję która rozpocznie szczegółowe badanie, celem ustalenia wysokości sprzeniewierzeń.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 19.10 (AW). Minister pracy i opieki społecznej płk. Prystor w towarzystwie dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń Goetla i rotm. Łubieńskiego udał się dziś na inspekcję podległych mu urzędów do Łodzi. Nieobecny będzie p. minister w Warszawie do poniedziałku.

—

WARSZAWA, 19.10 (AW). W poniedziałek dnia 21 bm. powraca do Warszawy i obejmuje urzędowanie gen. Sosnkowski. Po ukończeniu inspekcji obozów letnich ćwiczebnych udał się gen. Sosnkowski w połowie września na urlop wypoczynkowy do Bukowca, swej posiadłości w Poznańskiem. Po przyjeździe do Warszawy zgłosi gen. Sosnkowski swój powrót w Belwederze.

—

WARSZAWA, 19.10 (AW). Marszałek Sejmu Daszyński przyjął w ostatnich dniach szereg przywódców klubów poselskich. Rozmowy toczyły się, jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", dookoła usprawnienia działalności Sejmu w czasie obrad nad budżetem.

Premjer Świtalski o rewizji Konstytucji.

Na herbatce politycznej, urządzonej przez premjera dla posłów z BB., premjer Świtalski wygłosił przemówienie, poświęcone rewizji konstytucji. Oto ustępy z tego przemówienia:

Wiemy wszyscy doskonale, w jakiej atmosferze tworzyły się pierwsze zręby naszego ustroju. Nikt w Polsce nie kwapi się dzisiaj z obroną twórców marcowej konstytucji.

Jeśli coś możnaby znaleźć na usprawiedliwienie nieszczęsnych jej autorów, to chyba to jedno, że w debatach sejmowych ówczesnych przebija się niemal w każdem oświadczeniu przekonanie, że konstytucja wtedy uchwalona nie może być długotrwałą, będzie wymagała zmian, musi być z biegiem czasu pod wpływem doświadczenia zmienioną.

To przeświadczenia podyktowały artykuł, który na obecny Sejm składa zadanie rewizji Konstytucji. Autorzy artykułu tego myśleli sobie wtedy, że życie spokojnie będzie wykazywało braki i potrzeby zmian, które dostrzeżone przez wszystkich, będzie łatwe do usunięcia i bez trudu wymaganą większość otrzymają.

Bieg życia wewnętrznego w Polsce poszedł po linji o wiele dramatyczniejszej, niźli mogli to przypuszczać autorzy złych artykułów Konstytucji. Wystarczyło zaledwie kilka lat praktyki, by okazało się, że tak złą konstytucją zorganizowane Państwo nad brzegami otchłani może zawisnąć i od grozy zguby wstrząsami ratować je będzie trzeba.

Liczenie się z realnemi potrzebami życia musi być jedyną busolą w pracach nad rewizją konstytucji.

Położenie geograficzne Polski którego nikt na świecie nie ma powodu nam zazdrościć, zmusza nas do szukania takiej formy organizacyjnej państwa, by sprawność jego działania, szybkość i siła, były gwarantowane i to nie tylko na czasy spokoju, ale i na czasy burz i huraganów, od których nikt asekurować nas z całą pewnością nie może.

Ustrój taki musi ograniczyć liczbę wstrząśnień i przesileń do minimum i raz na zawsze uniemożliwić wszelkie zamachy i rozgrywki podcinające życie państwa i narodu. Ustrój ten nie może służyć omnipotencji jednostki lub partji i raz na zawsze musi wyłączyć możliwość używania siły fizycznej, siły armji do narzucania państwu władzy przez kondotjerów politycznych. Poszanowanie prawa, droga legalna w działaniu politycznym — oto zasady, które muszą być mocno podkreślone przez nową konstytucję.

Niestety, w mowie swojej p. premjer Świtalski nie poświęcił tym zagadnieniom ani jednego słowa. Chwalił tylko posłów z B. B. za to, że „zagadnienie konstyttucji postawili najśmielej, że w tej dziedzinie przedwstępne prace wykonali". A przecież projekt konstytucyjny B. B. grzeszy tem, że stwarza warunki dla omnipotencji jednostki lub partji i na długie lata utwierdza panowanie jednego stronnictwa, nie licząc się z przemianami, jakie zachodzą w społeczeństwie.

Może więc być to tylko projekt do dyskusji a nie kanon, jaki z niego chciał uczynić przywódca sanacji, pos. Sławek, odgrażając się, że ani jednej litery nie pozwoli zmienić w projekcie konstytucyjnym B. B.

Czy p. premjer Świtalski pochwala zapatrywania p. Sławka? Nie dowiedzieliśmy się tego z przemówienia p. premjera. Wprawdzie p. premjer oświadczył, że jest przekonany, że trudność, związane z rewizją konstytucji, „zostanie usunięta i cel naprawy ustroju państwowego zostanie osiągnięty", ale jaką drogą to ma być osiągnięte, czy przez rozumny kompromis w Sejmie, czy, jak plotki głoszą, drogą oktrojowania, tego nie dowiedzieliśmy się z przemówienia p. premjera.

A przydałoby się oświadczenie miarodajnych czynników w tej sprawie, boć dokoła sprawy rewizji Konstytucji, tego najważniejszego — podkreślamy jeszcze raz — zagadnienia państwowego, wytworzyła się atmosfera niezdrowa, drażniąca, uniemożliwiająca rzeczowe traktowanie tego zagadnienia.

Poparcie społeczeństwa.

Powyższe przemówienie p. prezesa Rady Ministrów na zebraniu Klubu sejmowego B. B. wywołało cały szereg komentarzy w prasie. Między innemi „Kurjer Warszawski" w ten sposób oświetla położenie:

Z góry trzyletnia praktyka rządowa przekonywała społeczeństwo nietylko o tem, że pilna kontrola władzy wykonawczej, sprawowana jawnie, jest koniecznością, lecz również o tem, że o skuteczności tej kontroli nie może być mowy, jeżeli ustrój państwowy nie zapobiega przewadze egzekutywy nad legislatywą, nie zawiera hamulców, zapewniających prawdziwą równowagę władz.

W tym też sensie twierdzi się powszechnie a słusznie, że Sejm w ciągu 3 i pół lat „odegrał się". Wychowanie polityczne społeczeństwa zbogaciło się doświadczeniem naocznem.

Otóż gdyby w kołach, które mają z natury rzeczy inicjatywę co do naprawy ustroju, nastąpiło zrozumienie tej sytuacji, to ich projekty konstytucyjne nabrałyby cech rozsądnego kompromisu, a wówczas powiększyłyby się i widoki ich realizacji. Trudno przewidzieć, jakie znalazłby taki rozsądny kompromis przyjęcie w obecnym sejmie, ale niema wątpliwości, że w społeczeństwie znalazłby on poparcie. A to przecież jest w ostatniej instancji czynnikiem rozstrzygającym.

W jaki sposób?

Omawiając przemówienie p. premjera Świtalskiego warszawskie „ABC" zauważa:

Istotnie, państwo polskie, które sąsiaduje na zachodzie z imperjalistycznemi i wrogiemi Niemcami a na wschodzie z światoburczym bolszewizmem, musi mieć ustrój sprawny i gwarantujący szybkie i rozważne działanie. Co do tego nie może być dwu zdań i wszystkie żywioły państwowo-twórcze w państwie to zadanie dobrze rozumieją.

Trzy linje atakujących
mają rozegrać bitwę z opozycją.

WARSZAWA, 19.10. — Korespondent łódzkiego „Głosu Polskiego", dobrze przez swe stosunki poinformowany, co się dzieje w B. B., takie informacje zamieszcza o mowie płk. Sławka:

„Według informacyj, które z klubu B. B. przeniknęły do kuluarów sejmowych, mowa posła Sławka zapowiadała kontrofenzywę sanacji i Rządu przeciwko tym stronnictwom, które podjęły akcję, mającą na celu likwidację pomajowego systemu rządzenia w obronie demokracji i parlamentaryzmu.

Według słów płk. Sławka Rząd nie ujawni na zewnątrz taktyki, jaką przedsięweźmie wobec zapowiedzi opozycji. Milczenie to nie powinno dziwić społeczeństwo — mówił płk. Sławek — szachowanie przeciwników jest stałą metodą pracy marsz. Piłsudskiego, który jako doświadczony wódz wystrzega się zdradzenia swych planów nieprzyjacielowi przedwcześnie. Tem tłomaczy się się, że marszałek Piłsudski nie wyjechał do Włoch, gdyż postanowił batalję z opozycją rozegrać sam — osobiście.

Napierwszy ogień wysyła do tej batalji wierny sobie klub sejmowy BBWR, na drugiej linji rezerwy — Rząd, a wreszcie ostatecznie stoi marszałek Piłsudski.

Wkońcu swego przemówienia płk. Sławek stwierdził, że marszałek Piłsudski nie zgodzi się nigdy, by Rząd, który przyszedł do władzy drogą zamachu, drogą przewrotu majowego i walki na ulicach Warszawy upadł przez taki czy inny rezultat głosowania w Sejmie nad votum nieufności.

Według opinji kuluarowych mowa płk. Sławka nie zawierała tej stanowczości, jaką posiadały poprzednie „bojowe" mowy leadera klubu B. B.

KIM JEST
tajemniczy aresztowany?

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.). Sprawa tajemniczego aresztowania Daniela Reicha nie została dotychczas rozwiązana. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest nim działacz rewolucyjny z czasów przedwojennych, należący do skrajnej lewicy, który operował w b. Kongresówce, a następnie wyjechał zagranicę.

Echa śmierci Lambowa
Samobójstwo wykluczone.

WARSZAWA, 19.10. — Sowiecki obywatel, Paweł Lambow, bezwątpienia został zamordowany przez niewykrytych osobników.

Doktorzy, a w ich liczbie znany chirurg dr. Oczkowski, który zeszywał gardło zmarłemu Lambowowi, jest przekonania, że było tu popełnione zabójstwo, co dziś oświadczył kategorycznie.

Wszystkie przypuszczenia, że był to samobójstwo nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Dziś odbędzie się sekcja zwłok zmarłego Lambowa w prosektorjum przy ulicy Oczki.

Wobec tego, że z poselstwa sowieckiego nie widać żadnego zainteresowania osobą Lambowa, pogrzeb jego najprawdopodobniej odbędzie się na koszt miasta jutro w godzinach porannych.

Owa tajemnicza kobieta której nazwisko jakoby już wykryto i niektóre pisma nazwały ją żoną kapitana Tesią Gorzkową, niewiadomo czy wyjechała do bolszewji czy też nie. W dodatku nazwisko jej nie jest stwierdzone, a są to tylko przypuszczenia.

Sprawę więc w dalszym ciągu okrywa mrok tajemnnicy.

Międzynarodowe obrady
KOLEJOWE.

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.). Od 17 b. m. trwają w Warszawie obrady międzynarodowe delegatów kolejowych w sprawie międzynarodowych pociągów pospiesznych. W obradach bierze udział 60 delegatów. W niedzielę delegaci udają się dla zwiedzenia Gdańska i Gdyni.

W poniedziałek rozpocznie się konferencja dla opracowania rozkładu jazdy. W konferencji weźmie udział 150 delegatów.

Pos. Witos
NA CZELE „PIASTA".

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym obradował klub „Piasta". P. Witos na posiedzeniu tem oświadczył, że przyjmuje prezesurę klubu. Taktyka klubu w czasie sesji Sejmu omawianą będzie na posiedzeniu w dniu 30 b. m.

Zaraz po posiedzeniu pos. Witos udał się w Poznańskie na mające się tam odbyć zebranie poselskie.

Posłowie klubu, zasłaniając się tajemnicą, odmówili informacyj co do szczegółów obrad.

Ostrożnie z podpisywaniem
WEKSLI.

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.). B. wojewoda poznański Borkowski podpisał na większą sumę weksli na rzecz pewnego odłamu prasy w Wielkopolsce. Obecnie czynniki oficjalne nie zgodziły się pokryć tych weksli oświadczając, że weksle te są sprawą prywatną b. wojewody.

Aresztowanie Rakowskiego
NA POLECENIE STALINA.

BERLIN, 19.10. — „Berliner Tg." donosi, że w kołach niemieckich trockistów obiega wiadomość otrzymana z rosyjskich kół opozycyjnych, iż b. ambasador sowiecki w Paryżu Rakowskij, który niedawno razem z Trockim zwrócił się do Stalina z prośbą o przyjęcie ich z powrotem do partji, został aresztowany przez GPU w Saratowie i wywieziony do położonego o 300 klm. na południowy zachód od Tomska miasta Barnauł. Zarządzenie to naczelnej instancji rosyjskiej partji komunistycznej uważane jest za dowód odrzucenia prośby przywódców opozycyjnych.

Tragedja sławnego
ŚPIEWAKA.

LONDYN, 19.10. (AW) Bawiący tu wszechświatowej sławy bas Fiodor Szaliapin zaniemógł na ciężką chorobę gardła i znajduje się w jednej z miejscowych klinik. Lekarze twierdzą, że stan choroby nie pozwala rokować jakichkolwiek możliwości uratowania głosu śpiewaka.

Dwutygodniowy plebiscyt

przeciwko republice niemieckiej.

Berlin, 17 października.

Rzesza niemiecka weszła obecnie w stadjum bardzo „gorących" dni. Oto bowiem w dniu 16 października rozpoczął się dwutygodniowy okres, w czasie którego nacjonaliści niemieccy przeprowadzić mają plebiscyt przeciwko zatwierdzeniu planu odszkodowań Younga, oraz przeciw całej dotychczasowej polityce republikańskich Niemiec. Termin plebiscytu trwać ma od 16 do 29 października i w tym też czasie nacjonaliści niemieccy zebrać mają odpowiednią ilość głosów, które albo opowiedzą się za akcją nacjonalistyczną i obalą wówczas całą politykę obecnego rządu niemieckiego, albo też nacjonaliści nie uzyskają wymaganej liczby głosujących (około 20 miljonów głosów) i wówczas cała ich akcja przeciwko odszkodowaniom i obecnemu rządowi niemieckiemu spali na panewce.

Nie potrzeba chyba dodawać, iż doniosła ta walka skupiła na sobie zainteresowanie całych Niemiec. Nietylko bowiem nacjonaliści i wszystkie pokrewne im organizacje bojowe, w rodzaju „Stahlhelmu", rozpoczęły żywą i namiętną agitację na całym terenie Rzeszy niemieckiej, ale również i w kołach republikańsko-demokratycznych zorganizowano dość energiczną propagandę dla unicestwenia zamiarów nacjonalistycznych, zagrażających w wysokim stopniu istnieniu republiki niemieckiej. Plebiscyt nacjonalistyczny ma być bowiem nietylko walką o utrzymanie dotychczasowej polityki niemieckiej, oraz o usankcjonowanie planu odszkodowań Younga, ale równocześnie ma być decydującą próbą sił pomiędzy republikańsko-demokratycznym obozem dzisiejszych Niemiec — a imperjalistycznemi grupami cesarsko - nacjonalistycznych bojówek. I z tych też względów staje się plebiscyt ten nietylko wewnętrznem wydarzenem Niemiec, ale urasta równocześnie do bardzo doniosłego faktu o znaczeniu międzynarodowem.

Przywódca nacjonalistów niemieckich, magnat finansowy Hugenberg, przygotował całą akcję plebiscytową bardzo chytrze. Wnioski, które poddane zostaną pod głosowanie, zostały bardzo sprytnie ujęte i przedstawiają się naogół bardzo „niewinnie", tak, aby trafić mogły do jaknajszerszych mas niemieckich. Rezolucja plebiscytowa dzieli się na cztery, zasadnicze części:

Część pierwsza domaga się, aby rząd niemiecki doprowadził do usunięcia z traktatu Wersalskiego ustępu, stwierdzającego, iż Niemcy ponoszą wyłączną winę za wywołanie wojny światowej. To „niewinne" żądanie kryje w sobie jednak atak na cały traktat Wersalski. Wszelkie bowiem postanowienia traktatu Wersalskiego oparte są głównie na winie Niemiec w kierunku wywołania wojny światowej.

Część druga rezolucji plebiscytowej domaga się natychmiastowego, bezwarunkowego zwolnienia wszystkich okupowanych ziem niemieckich. A więc zwolnienie bez odszkodowań i jakichkolwiek dalszych zobowiązań niemieckich.

Część trzecia żąda odrzucenia planu odszkodowań Younga i nieratyfikowanie go przez parlam. niemicki.

Część czwarta wreszcie domaga się uznania za zdrajców narodowych tych wszystkich członków rządu niemieckiego, ktorzyby wbrew plebiscytowi podpisali jakieskolwiek umowy z państwami koalicyjnemi. A więc kara śmierci dla wszystkich ministrów obecnego rządu niemieckiego. Chcąc się jednak przypodobać masom wyłączyli nacjonaliści z pod tych kar osobę prezydenta Hindenburga.

Oto treść uchwał, które nacjonaliści przeprowadzić chcą drogą plebiscytu wśród mas niemieckich. Wykazują one niedwuznacznie, iż nacjonaliści niemieccy ruszyli do wielkiej gry przeciwko pokojowej polityce Niemiec i wciągnąć chcą Niemcy w odmęty nowej, straszliwej wojny odwetowej. Sam fakt zaś, iż Hugenberg i jego towarzysze odważyli się na rozpoczęcie podobnej gry jest wymownym dowodem, że nacjonaliści niemiecy czują się obecnie dość silni i rozporządzają dość licznemi formacjami bojowemi, by przejść do zdecydowanego ataku na traktat pokojowy i na dotychczasową politykę rządu republikańskich Niemiec.

Zresztą nawet obecny rząd niemiecki sam niedwuznacznie podkreśla, iż do akcji nacjonalistów niemieckich przywiązuje bardzo dużą wagę. Oto bowiem poszczególni członkowie rządu Rzeszy, oraz członkowie rządu pruskiego mają w czasie trwania plebiscytu wygłaszać przez radio dłuższe przemówienia propagandowe, w których bronić będą dotychczasowej polityki niemieckiej, oraz przeciwstawiają się celom nacjonalistów. I tak w bieżącym tygodniu odbył się odczyt ministra spraw wewnętrznych Severinga, w następnych zaś dniach przemawiać będą: kanclerz niemiecki Müller, minister aprowizacji Dietrich, miniski dla spraw wewnętrznych Grzester poczty Schatzel. minister prusiński, oraz inni członkowie rządu.

Nietylko jednak drogą radiową apelować chce rząd niemiecki o odrzucenie plebiscytu. Równocześnie stosowane są wobec organizacyj nacjonalistycznych dość dotkliwe represje. I tak ostatnio rozwiązane zostały z polecenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Grzesińskiego organizacje nacjonalistycznego „Stahlhelmu" w prowincji nadreńskiej i westfalskiej, a więc tam, gdzie nacjonaliści starali się prowadzić najżywszą propagandę za plebiscytem Fakty te stwierdzają dobitnie, iż rząd niemiecki nie jest zbyt pewien nastrojów mas i na akcję nacjonalistów nie patrzy bynajmniej obojętnie. Liczą wprawdzie koła rządowe na to, iż nacjonaliści nie uzyskają wymaganej większości w wysokości 20 miljonów głosów — niemniej jednak niespodzianki nie są wykluczone.

Najbliższe dni przyniosą już definitywne rozwiązanie. Będzie ono ze wszech miar pouczające, uwydatni bowiem w pełni nastroje dzisiejszych Niemiec. W berlińskich kołach politycznych mówi się też głośno o tem, iż wynik plebiscytu zadecyduje, kto obejmie ostatecznie po ś. p. ministrze Stresemannie ster niemieckiej polityki zagranicznej

Fr. W.

AMBASADA a POSELSTWO.

Ambasada przywilejem mocarstw.

W rozwoju stosunków dyplomatycznych Polski z państwami obcemi, ustanawianie w Warszawie ambasad stanowi wielki krok naprzód i świadczy o wciąż umacniającym się stanowisku mocarstwowem Polski.

Dotychczas mamy w stolicy trzy ambasady: nuncjaturę, ambasadę francuską (1924) i włoską (1929).

Obecnie przybywa do tej liczby ambasada czwarta — angielska.

Powstaje pytanie, jaka jest różnica między ambasadą a poselstwem, oraz między osobami ambasadora i posła, będącego jednocześnie ministrem pełnomocnym.

Przedstawiciele dyplomatyczni państw, czy monarchów istnieli od dawna, dopiero jednak protokuł wiedeński w r. 1815 uregulował na stałe sprawę przedstawicielstw dyplomatycznych, ustalając jednocześnie ich stosunek, a mianowicie klasa I. — ambasadorowie i nuncjusze, klasa II. — ministrowie pełnomocni, klasa III. — nie znani już dzisiaj ministrowie - rezydenci, klasa IV. — charge d'affaires.

Różnica między ambasadorem i ministrem pełnomocnym jest taka, że ambasador reprezentuje głowę państwa i akredytowany jest przy głowie państwa, podczas gdy minister pełnomocny jest jedynie agentem dyplomatycznym rządu swego kraju, akredytowanym przy rządzie innego państwa.

Z tego tytułu przysługuje w teorji ambasadorowi prawo do honorów, równorzędnych głowie państwa, wypływające z presumpcji, że gdzie jest obecny ambasador, obecna jest niejako głowa państwa.

Widomym znakiem tej różnicy pomiędzy poselstwem a ambasadą jest fakt istnienia w ambasadach państw monarchistycznych t.zw. sali tronowej.

Z prawa wysyłania ambasadorów korzystają jedynie wielkie mocarstwa. Obecnie utrzymują ambasady następujące państwa: Francja, Wielka Brytanja, Włochy, Hiszpanja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Japonja, Niemcy, Turcja i Sowiety. Po wojnie ze względów kurtuazyjnych wobec króla Alberta i jako dowód uznania dla bohaterskiego narodu Belgów, stworzono ambasady w Belgji, z czego wynika, że państwa dla podkreślenia bliskości stosunków łączących je z sobą stwarzają wzajemnie u siebie ambasady.

Wspomnienia jubileuszowe.

TWÓRCA DODATKU POPULARNO - NAUKOWEGO.

Zasługą Edisona jako dziennikarza jest wprowadzenie do pism codziennych tak rozpowszechnionych obecnie dodatków popularno - naukowych. W swojem piśmie „Great Trunk Herald", którego był wydawcą i redaktorem, mając lat nieśmocie, Edison jeden z pierwszych wprowadził dział popularno - naukowy, w którym zamieszczał opisy najrozmaitszych, wykonywanych przez siebie doświadczeń chemicznych. Ponieważ Edison miał bardzo ograniczone środki materjalne i doświadczenia wykonywał przy pomocy najprostszych przyrządów, które każdy sam mógł sobie skonstruować — zamieszczane przezeń w „Breat Trunk Herald" — doświadczenia cieszyły się wielkim powodzeniem

EDISON i SZTUCZNE WYLEGANIE JAJ.

Edison od wczesnej młodości odczuwał nieprzezwyciężony pociąg do wszelkiego rodzaju doświadczeń.

Pewnego razu, gdy był zaledwie czteroletnim chłopcem, matka znalazła go w kurniku, siedzącego w kącie.

— Co ty tu robisz?

— Nic, mamusiu. Ja tylko chciałem się przekonać, czy potrafię tak jak kura wysiedzieć z jaj kurczątka.

EDISON i LOTNICTWO.

Siedemnastoletni Edison, po długich i poważnych rozmyślaniach przyszedł do wniosku, że aby móc unosić się w powietrzu, wystarczy wchłonąć w siebie większą ilość gazu. Urządził więc doświadczenie: kupił kilka musujących proszków i dał koledze do połknięcia, czekając na skutek. Niestety, skutek proszków był nieco odmienny.

MORGAN I PIERWSZA ŻARÓWKA EDISONA.

Po wytworzeniu pierwszej żarówki Edison zwrócił się do znanego potentata finansowego, Morgana z prośbą o zezwolenie na urządzenie w lokalu jego banku próbnej demonstracji swego wynalazku. Po długiem wahaniu Morgan odpowiedział:

— Niech pan tą swoją lampę umieści w moim gabinecie. Ale ostrzegam: jeśli mnie zabije lub spali bank — odpowiedzialność spadnie na pana.

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Zbójnicki — „Okiennik".

Coraz mniej jest ludzi beztroskich na świecie. Każdego z nas w tem życiu doczesnem coś, gdzieś przyciska, gdzieś, coś gniecie, każdego coś „tłamsi", coś „chlasta" po grzbiecie. Tego przyciskają narzeczone, owego teściowe, tamtych gniotą nagniotki, tych zaś wierzyciele, jednych gniecie „kanalizacyjny", drugich „inwestycyjny". Ot, każdy każdego przyciska i gniecie, z czego wiele biedy „szwenda" się po świecie. Ten ma biedę, bo mu żona „kotlety na twarzy wybija", tamten jest nieszczęśliwy, bo narzeczona „w trąbę go puściła" ta zrozpaczona, bo „lubego" niebacznie straciła", inna łzy rzęsiste leje, bo jej z zazdrości serce kamienieje. I tak się to wszystko gniecie, gniecie... i dlatego coraz mniej jest ludzi beztroskich na świecie. Ów się strzela, ta truje, ten pod tramwaj wpada, tamten stolec prezesa opuszcza, inny w własnych szelkach zwisa — ot ma „jubel" publika, szpitale, grabarze, a zaś nasze sądy, „kram" niepojęty. Więc tym wszystkim straceńcom, co ich gdzieś, coś gniecie, co ich coś „tłamsi" i chłosta po grzbiecie, co im życie ciąży, lub żywota grzechy, radzę podróż na „Okiennik". Niech „wydrapią" się na jego szczyty... Po co?... Bo bez kuli i essencji, bez powroza, sublimatu, pójdą w bezkresne zaświaty, jako... wieprzowe kotlety.

Gdzież ten zbawca i czy nieszczęśnik leży? Kto on jest, jak wygląda, co przedstawia?... Ano posłuchajmy.

. . . .

Na terenie powiatu Olkuskiego, w odległości około 6 klm. na północny wschód od Kromołowa, leży słynny na całą Polskę zbójnicki „Okiennik".

Jego dzieje łączą się najściślej z historją zamku na Morsku (patrz Kur. Zach. Nr. 242 z d. 15.IX b. r.) i kto zwiedza Morsk, obowiązkowo powinien zobaczyć „Okiennik". Gdyby ktoś wybrał się do pierwszego, a zapomniał o drugim, to tak jakby wybrał się do ślubu, a zapomniał zabrać do kościoła narzeczoną.

„Okiennik" to olbrzymich rozmiarów, stojąca samotnie skała, leżąca w najdzikszej, a mimo to przepięknej okolicy naszego Zagłębia. Opisać otoczenie „Okiennika", to rzecz niemożliwa, każdy opis, choćby najbarwniejszy i poetycki, wypadnie blado, wobec tych cudów, rozrzuconych tak hojnie, a nawet rozrzutnie przez naturę. Trzeba tu być osobiście, własnem okiem spoglądnąć na te dziwy, a trudu nikt nie pożałuje, nawet ten, co poza „Warszawską i Locarnem" świata Bożego nie uznaje, a także i ten co kandyduje na... samobójcę.

Cyklopiczna owa skała, która w dziejach naszych ma zapisaną osobną kartę, otrzymała swą nazwę od naturalnego, na przestrzał otworu, znajdującego się na najwyższym szczycie, a mającego kształt olbrzymiego okna. Ten dziwny masyw skalny, ma kilkaset kroków obwodu u podstawy, a w najwyższem miejscu dochodzi do 80 metrów wysokości. Dostęp na skałę jest dość ryzykowny, zaś do „okna" przedstawia duże niebezpieczeństwo. Przy silnych nerwach, przy sporej dozie odwagi, przy zręczności i stalowych rękach, można „wtrynić się" i ponad „okno", na szczyt skały, — zmówiwszy przedtem za własną duszę „wieczne odpoczywanie", bo jeden podmuch wiatru wystarczy, a już się jest strąconym jak piórko w przepaść, z której żywym się nie wyjdzie, jeno zbitym na kotlet. Trzebaby być „warjatem z mokrą głową", aby drapać się ponad „okno", choć widok stamtąd wprost bajeczny — a jednak i tacy istnieją na świecie.

„Okno", od którego skała wzięła nazwę, jest prawie że owalnego kształtu. Otów ma mniej więcej szerokości i wysokości do 4 metrów, zaś głębokości (od wylotu do wylotu) do 12 kroków. Na ścianach „okna" do dzisiaj widoczne są ślady rąk ludzkich, w postaci wyciosanych wrębów w skale, które służyły do zapuszczania belek, tworzących ruchomą ścianę wrazie potrzeby. Te ściany ruchome służyły do zamknięcia dostępu do okna. Wnętrze „okna" od góry zakopcone, świadczy że nawet i ognie tu palono.

Poniżej „okna" jest drugi otwór, ale tak wąski, że tylko szczupły człowiek mógł się przezeń przecisnąć. Był on wejściem do pieczary, biegnącej również na przestrzał. Do tego otworu dostać się można było tylko po drabinie. Kto ciekaw wnętrza jaskini, musi „taskać" drabinę, aż ze Skarżyc, odległych o 2 klm. Pieczara była zdaję się główną kwaterą łotrzyków, bo posiada naturalne wklęśnięcie w jednej ścianie, które służyło za palenisko, czego dowodzą zakopcone skały. Pieczara mogło pomieścić 50 ludzi. Przed kilkudziesięciu laty „ciekawscy" odnaleźli tu całą masę kości ludzkich i zwierzęcych, a także parę sztabek szczerego złota. Gdy się „chciwcy" o tem zwiedzieli, zaczęli nocami buszować po pieczarze, poszukując skarbów, Skończyło się na tem, że jednego z tych „poszukiwaczy" jakieś tajemnicze „coś" sprzątnęło, że ślad po nim zaginął. Od tego czasu ludziska przestali się „pchać" do wnętrza pieczary i omijają ją zdaleka.

Jeszcze niżej od tej, jest druga jaskinia. Można się dostać do niej tylko po linie, uczepiwszy ją do jednego z cyplów. Tutaj miał być główny skarbiec zbójecki. Otwór zamykany był na dwoje żelaznych drzwi. Jedne z tych drzwi później umieszczono w kościele w Skarżycach, drugie w Kromołowie. Obecnie te w Skarżycach gdzieś znikły, zaś w Kromołowie istnieją i zamykają zakrystję od wewnątrz.

Było tu jeszcze wiele innych pieczar, ale dziś zasypane są gruzem skalnym.

Legendy plątające się po starych kronikach mówią, że pod skałą istniała osada, zamieszkała przez służbę rozbójników. Pewnego ranka, zaszedł tu jakiś pielgrzym, mąż świątobliwy. Chodził od chaty do chaty, prosząc o chwilowy przytułek. Zamiast przytułku, odebrano mu życie. W tej chwili pioruny spadły z niebios, zniszczyły osadę, zabijając większą część jej mieszkańców. Reszta, porzuciwszy zbójców, poszła tam, gdzie leżą dzisiejsze Skarżyce i założyła nową osadę, zwiąc ją od „kaźni" Boskiej, Skarzyce, co równoznaczne jest z dzisiejszem „skaraniem i ukaraniem". (Inną legendę o tej osadzie przytoczę przy opisie Skarżyc). Według podań, śladem po tych piorunach jest skała, stojąca w oddaleniu około 200 kroków. W tę to skałę uderzył piorun z taką siłą, że ją na kilkanaście metrów wydrążył wewnątrz tak, że wygląda jakby baszta.

Kiedy usadowiły się tu na skale bandy rozbójników, niewiadomo. Naturalnie mogli tu mieć w różnych czasach siedzibę, a ustąpić z tej okolicy zdecydowali się wówczas, gdy lasy nieco przetrzebiono, gdy Skarżyce zaczęły się rozrastać, a zamki w Bobolicach i Mirowie groziły swą załogą. W kaożdym razie ożywiona działalność „Okiennika" przypada na okres walk o tron krakowski i czasy Polski w podziałach po śmierci Bolesława Krzywoustego.

Jak już wspomniałem na początku „Okiennik" najściślej łączy się z historją zamku w Morsku. Tutaj to ów młodzian ubogi, mszcząc się na Morskich za zagłodzenie jego ukochanej założył sobie stolicę a zebrawszy watahę zbrojnych, stąd siał postrach po okolicy, szukając okrutnego ojca. Według innej wersji bracia Morscy przed zbudowaniem zamku w Morsku, tu w „Okieniku" schronisko i siedzibę mieli ze swą bandą i stąd czynili bandyckie wycieczki po okolicy. Dopiero wojska Łokietkowe zdobyły „okiennik" a pochwytawszy grasantów, stracili ich w Skarżycach.

W ciągu wieków „okienik" nie mógł znaleźć właścicieli. Dobra skarżyckie ani słyszeć o nim nie chciały. Kanonicy Regularni z Mstowa, jako właściciele Skarżyc, wydzielili ze swych posiadłości „szatańską skałę". Panowie na Lgocie Murowanej, odgrodzili się zasiekami od „piekielnicy". Zaś dzisiaj nie przyznają się do niej ani Skarżyce ani Dupicze. Stoi w dzikiem pustkowiu, samotna, nie mogąc znaleźć właściciela. Ciąży na niej jakieś przekleństwo, rzucone przed wiekami.

Żaden z okolicznych mieszkańców nie poszedłby tutaj pod wieczór nawet za skarby świata, bo o zmroku zaczynają się tu dziać niesamowite rzeczy. Skała zaludnia się jakiemiś upiorami, w „oknie" płonie dziwne ognisko, z pieczar bije jasność, a wokół słychać tajemniczy rozgwar. Mają to być dusze pomordowanych, które co wieczór odbywają sądy nad swoimi katami.

Marjan Kantor-Mirski.

SERCE MATKI.

Pozwól!..., — u kolan Twych usiądę nisko,
jak kiedym była maleńką dzieciną!...
kiedy to było?!..., — zda się, tak niedawno..
a przecie lata wciąż po sobie płyną,
jak fale wodne..., — fala falę goni,
a potem w tył się cofa i ucieka,
i w tej przedziwnej i ciągłej pogoni,
przeżyć się ludzkich toczy wartka rzeka!...
Pamiętasz?!..., — wiosna, sady całe w kwiecie
w soczystej trawie złotych primul ślady.
w powietrzu iskier słoneczych zamiecie,
a nad kwiatemi motyli gromady!...
Złoty „paź" spłynął na kwieciste łoże
i chciwie w wonnym utonął kielichu...,
słońce mu w skrzydłach rozpaliło tęcze.
i skier się nad nim roziskrzyło morze...,
a w wiosennego kobierca przepychu,
zdał się, jak klejnot, lśniący w królów szacie
lub też wetkany w korony obręcze!...
— Wiara w zwycięstwo życie nam umila!...,
— podbiegłam drżąca do złotego „pazia",
chcąc go uchwycić drobną dziecka dłonią.
lecz..., nie tak łatwo pochwycić motyla!...
Pamiętasz?, łzy te serdeczne, dziecinne,
i szept Twój słodki, kojący, matczyny.
co najostrzejszy dziecka ból ukoi,
utula żale i zmazuje winy!...
— Spłoszony motyl, w pierwszych latach życia.
a potem..., potem jakiś sen dziewiczy,
wśród barwnych pragnień i marzeń spowicia.
co, jak „paź" w słońcu, złoto swe rozpyla...,
a serce?..., serce na zwycięstwo liczy,
lecz..., nie tak łatwo pochwycić motyla!...
— I znowu skarga, lecz już bardzo cicha.
i łza, tłumiona pod pieszczotą Twoją...,
na bezlitosny los się dusza burzy,
schłostane życiem, serce cicho wzdycha.
i, przed jedyną na świecie ostoją,
pomocy szuka..., — z serca Twego kruży,
otuchę pije..., — i... znów śnić poczyna!...
Bo serce Twoje nigdy nie zawiedzie,
dróg k'niemu żadne nie zmylą miraże.
uczuć w niem źródło nigdy nie wysycha
— kiedy na duszy ciąży żal, lub wina,
gdy czucia jakieś rozpalą się wraże,
pod Twem dotknięciem wszystko złe przycichnie
Bo serce matki, to oaza złota,
wśród przeolbrzymiej pustyni żywota!!...
— I kiedy teraz mówię tak do Ciebie,
życie mi zda się jeno uciech krużą...
czyżby być mogły troski, niepokoje?...
słońce i gwiazdy lśnią na życia niebie,
i żadne czucie w duszy się nie burzy...,
więc, błogosławię, Matko, serce Twoje!!...

LITA MATUSEWICZOWA.

Radjo-nieprzenikliwość

IGLASTEGO LASU.

Wybitny uczony francuski Albert Noton, przewodniczący Astronomicznego T-wa w Bordeaux, badając prawa rozchodzenia się elektro - magnetycznych fal, zrobił ciekawe spostrzeżenie, że fale te są stale powstrzymywane w drodze i odbijane z powrotem przez wielkie lasy iglaste, ciągnące się jednem pasmem przez departamenty Landes i Gironde. Noton tłomaczy to zjawisko tem, że masy iglaste, zawierające w dużej ilości terpentynę, jonizują swemi emanacjami środowisko borów i czynią je dla fal eteru prawie nieprzenikliwem. Nieprzenikliwość ta wzmaga się podobno pod wpływem promieni słonecznych i w porze kwitnienia borów. Radjo — stacje Bordeaux i St. Marsan są od strony tej terpentynowej zasłony niemal zupełnie pozbawione odbioru.

UWAGI.

O czasopismach

DLA MATEK.

Corocznie w „Tygodniu dziecka" pojawiają się w pismach miejscowych piękne i pożyteczne rozprawy z zakresu wiedzy o dziecku. Celem tych rozpraw jest pouczenie rodziców i wychowawców o tem, jak powinni rozumieć swe obowiązki, jak postępować, by zdrowo i szczęśliwie wychować pociechy.

Oczywiście pouczenia te jako przypadkowe, dorywcze spełniają swe zadanie do pewnego tylko stopnia; zwracają one uwagę na pewne zagadnienie, podają niektóre wskazówki praktyczne, wyczerpać całości spraw, związanych z dzieckiem nie mogą.

Współczesna wiedza lekarska i wychowawcza o dziecku jest tak obszerna i tak rozrasta się z dnia na dzień poprostu, że aby o niej mieć jakie takie wyobrażenie, aby być matką, odpowiednią według dzisiejszych pojęć naukowych — należy ciągle się kształcić.

By takie ciągłe uczenie się matkom, ojcom i wychowawcom umożliwić — lekarze i uczeni wychowawcy wydają specjalne pisma, poświęcone zdrowiu i wychowaniu do lat 7.

W Warszawie wychodzą dwa takie pisma w odstępach dwutygodniowych: „Dziecko i matka" — Plac Zamkowy 9, konto P.K.O. 12.900, 2) „Młoda Matka" — Górnośląska 20, konto P. K. O. 14.555.

Oba te czasopisma podają rozważania spostrzeżenia, rady i wskazówki (również odpowiadają na listy matek) według ostatnich wyników nauki. Kosztują względnie niedrogo: I-sze — zeszyt po 80 gr., miesięcznie zł. 1 gr. 40, kwartalnie zł. 4; II-gie — zeszyt gr. 70, kwartalnie zł. 3 gr. 70. Na życzenie można otrzymać z administracji tych pism zeszyt okazowy bezpłatnie.

Gdy matkom leczącym u mnie swe dzieci, polecam oba te pisma, zapytują mnie które z nich lepsze. Odpowiadam, że oba są dobre (oczywiście jedno więcej jednym, drugie innym się podoba). Jedna z matek odrzekła mi na to, że w takim razie oba należy wypisać, a pieniądze na to zaoszczędzić na wydatkach mniej potrzebnych. Niestety nie każdą matkę stać na opłacanie obu tych pism (niektórym nie starczy na jedno). Wtedy należy poprosić o zeszyty okazowe i wybrać pismo dla siebie odpowiedniejsze. Mogą kilka matek wypisać 1 pismo do spółki. Żądać należy, aby oba te pisma (a tak samo ich roczniki za lata ubiegłe) były w każdej bibljotece i czytelni publicznej. Pojedynczych zeszytów żądać należy w kioskach i księgarniach.

Rozpowszechnienie tych dwóch czasopism wpłynąć może w sposób wybitny na zdrowie przyszłych pokoleń.

Dr. A. Nasiłowski.

Nasz dodatek ilustrowany.

FOTOGRAFJE LOKALNE.

W dodatku ilustrowanym „Kurjera Zachodniego" z dnia 26 b. m. (przyszła sobota), przeznaczonym dla stałych prenumeratorów K. Z. ukażą się następujące ilustracje:

Fragment z parku Renardowskiego w Sosnowcu (fotogr. Roman Kieślowski, nagrodzony IV nagr. na konkursie f. „Dak").

W Jamboree koło Liverpolu w Anglii wzięło udział 5.000 skautów-katolików, wśród nich 115 księży (wśród księży ks. komend. Sobczyński z Sosnowca).

Skauci polscy (z Niwki) wśród skautów z całego świata w Jamboree.

Drużyna harcerska z Niwki z d-rem H. Krupińskim w Green Parku po forsownem zwiedzaniu Londynu.

Zastęp niwecki w gościnie u skautów z Cejlonu.

Bratanie się Słowian: Polacy, Jugosłowianie, Czesi i Rosjanie (emigracja) na zlocie w Jamboree.

Nasi harcerze z Niwki w gościnie u skautów japońskich.

W drodze powrotnej ks. komend. Sobczyński odprawia Mszę św. na pokładzie okrętu „Premier".

Tradycyjne dożynki w szkole rolniczej w Koziegłowach (pośrodku opiekunka szkoły p. Steinhagenowa, obok starosta Kowalski, na prawo kierowniczka szkoły p. Talkówna).

Fragment z wystawy prac uczenic szkoły rolniczej w Koziegłowach.

Grupy Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej w Olkuszu.

Budowa wodociągu w Maczkach.

Z zawodów piłkarskich między klubami „Brynica" i „Sosnowiec".

Zarząd Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu z prezesem inż. L. Rudowskim na czele.

Zarząd Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu.

Dekoracja zwycięzców w zawodach o mistrzostwo Łagiszy na trasie 2.700 m.

Zawodnicy o mistrzostwo Łagiszy przed startem.

Robotnicy z huty Bankowej w Dąbrowie zwiedzili r. W. K. w Poznaniu.

Wciąganie nowych dzwonów na wieżę kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Wczorajszy dodatek ilustrowany K. Z. nadszedł z Drukarni Narodowej w Krakowie, gdzie jest drukowany, z b. znacznem opóźnieniem, wobec czego zdołaliśmy go przesłać tylko części stałych prenumeratorów w Sosnowcu. Dziś rozsyłamy resztę.

Podziękowanie.

Od ks. kan. Fr. Raczyńskiego otrzymaliśmy następującej treści list z prośbą o opublikowanie:

W związku z uroczystością zorganizowaną przez grono osób z okazji 25-lecia mego kapłaństwa niech mi będzie wolno choć na tej drodze wyrazić słowa serdecznego podziękowania za te szczere, a niespodziewane dowody uznania dla mej pracy kapłańskiej i społecznej na przestrzeni tych 25 lat. Wzruszony do głębi tyloma objawami sympatji i przyjaźni dziękuję komitetowi z p. St. Kraupem na czele, Sz. Duchowieństwu z wikarjuszem generalnym djecezji częstochowskiej ks. prałatem Zimniakiem, staroście Boxie, przedstawicielom samorządu miejskiego, pp. dyrektorkom i dyrektorom szkół średnich, kierownikom szkół powszechnych z prezesem Gębickim, pracownikom kolejowym z insp. Kamińskim na czele, straży kolejowej i orkiestrze tej straży z p. Marszałkiem na czele, prof. H. Obuchowiczowi i chórom szkół średnich, związkom strzeleckiemu, korporacjom, stowarzyszeniom, szkołom, licznie zebranej publiczności — wszystkim, którzy tak serdeczny i czynny udział wzięli w tej uroczystości 25-lecia mego kapłaństwa.

Ks. Fr. K. Raczyński

× CENNE DARY. Z okazji obchodu 25-lecia kapłaństwa ks. kan. Fr. Raczyńskiego złożone zostały do rąk czcigodnego jubilata cenne dary a mianowicie: przecudnej, koronkowej roboty, grubozłocona i rubinami wysadzana monstrancja (dar pp. St. Kraupów), ornaty, stuły, tuwalnie, dywan, bursa, dekoracje do ambony etc. Pozatem komitet złożył na zapoczątkowanie stypendjum dla sierot kształcących się w rzemiośle im. ks. kan. Raczyńskiego kwotę zł. 800, powiększoną tegoż dnia ofiarą rejenta p. J. Dreszera w kwocie 100 zł. i ofiarą p. Aleksandra Lamprechta w kwocie 300 zł.

W sprawozdaniu z obchodu jubileuszu ks. kan. Raczyńskiego zaszła pomyłka. Na akademji, w zakończeniu, przemawiał nie ks. Langkamer, a generalny wikarjusz djecezjalny ks. prałat Zimniak.

× OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI OBEJMUJĄ SWE OBOWIĄZKI. Jak już nadmienialiśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie dokonano wyboru 18 opiekunów społecznych, którzy będą pełnić swe obowiązki w 6 dzielnicach miasta. Wszystkie osoby wybrane mandat przyjęły i w ubiegły piątek odbyło się uroczyste przyrzeczenie, które od opiekunów społecznych odebrał prezydent dr. Madeyski.

Opiekunowie ożywieni są najlepszemi chęciami i ujawniają zapał do pracy, jest więc nadzieja, iż działalność ich na zaniedbanej w Dąbrowie dziedzinie opieki społecznej wyda dobre wyniki.

× ZABAWA W GRODŹCU. Spółdzielcze koło światowe w Grodźcu, zaprasza członków i stowarzyszenia spożywczego w Grodźcu na zabawę taneczną na sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa. Początek zabawy o godz. 3-ej popoł.

× DANCING. Dziś o godz. 8-ej wieczorem w koncesjonowanej szkole tańca p. Niny Cichoniowej, w salach klubu im. marsz. Piłsudskiego, przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się pierwszy w sezonie dancing. 6156

× OTWARCIE NOWEJ SZWALNI. Z dn. 1 listopada, Narodowa organizacja kobiet w Sosnowcu otwiera kurs kroju, szycia i haftu białego, kolorowego, oraz wszelkich robótek kobiecych. Zapisy uczenic przyjmuje się od dnia 20 bm. tj. od dziś w sklepie p. Żarskiej ul. Kościelna (vis a vis kina „Zagłoba").

× „TYDZIEŃ DZIECKA" W CZELADZI. Obchód „Tygodnia Dziecka" w Czeladzi rozpocznie się dzisiaj nabożeństwem w kościele, a następnie pochodem ulicami miasta, w którym udział wezmą dzieci szkół powszechnych i przedszkoli, wraz z nauczycielstwem. Następnie w lokalach szkolnych odbędą się pogadanki, na temat znaczenia „Tygodnia". Prócz tego trwać będzie sprzedaż znaczków i nalepek.

W czwartek odbędą się gry i zabawy dzieci na wolnem powietrzu, w godzinach zaś popołudniowych, przedstawienia kinematograficzne. W niedzielę 27 b. m. o godz. 5 popoł., w sali gmachu straży ogniowej, odczyt dla matek, który będzie zakończeniem „Tygodnia".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 NIEDZIELA

Dziś Jana Kantego
Jutro Urszuli P. M.
Wschód słońca 6 m. 8.
Zachód „ 16 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Portjer hotelu Atlantic".
Kino „Wawel" — „Pat i Patachon".
Kino „Sfinks" — „Sfałszowane miljardy".
Kino „Pogoń" — „Rozpętany świat"
Kino „Momus" — „Awantura arabska".
Kino „Uciecha" — „Kapitan gwardji królewskiej".

× WIECZORNICA KOŚCIUSZKOWSKA. Zwyczajem dorocznym, obowiązującym w gniazdach sokolich, w siedzibie gniazda w Sosnowcu, Nowokościelna 4, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 wieczornica poświęcona pamięci naczelnika Tadeusza Kościuszki, patrona sokolstwa polskiego. Odczyt wygłosi ks. prefekt Józef Sobczyński, komendant chorągwi i prezes oddziału zagłębiowskiego Związku harcerstwa polskiego.

× Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu postanowiono zakupić kartofle dla bezrobotnych i wydawać w następujących ilościach: dla bezrobotnych nie pobierających zasiłku w ilości 1, 3 i 4 korce, zależnie od wielkości rodziny; dla bezrobotnych pobierających zasiłki, połowę tej normy.

Pozatem Zarząd załatwił kilka planów budowlanych, rozpatrzył kilka spraw po datkowych, i postanowił zakupić teodolit etc.

× PRZED ZADUSZKAMI W SOSNOWCU. Dorocznym zwyczajem z okazji święta ku pamięci tych co odeszli na miejsce wiecznego spoczynku od samego rana w dzień Wszystkich świętych Komitet Sekcji Liturgicznej przy Lidze Katolickiej sprzedawać będzie żałobne chorągiewki i świece na groby. Całkowity dochód osiągnięty ze sprzedaży jest przeznaczony na zakupienie materjału potrzebnego do renowacji paramentów kościelnych w parafji Sosnowieckiej ze specjalnem uwzględnieniem ornatów koloru białego. Za zarząd Ligi Katolickiej — Ks. Fr. Pleskiewicz, prałat.

× OTWARCIE BIBLJOTEKI DLA MŁODZIEŻY. Magistrat Dąbrowy urządził w lokalu czytelni miejskiej przy ul. 3 Maja wzorową bibljotekę dla młodzieży, dobrze zaopatrzoną w odpowiednie książki. W tych dniach nastąpi otwarcie i oddanie do użytku młodzieży wspomnianej biblioteki.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 20 „Złota czaszka" popołudniu 3.30.
Niedziela dnia 20 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ L. Zamorskiej.

× W SPRAWIE LIST STARSZEŃSTWA URZĘDNIKÓW. Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej w przedmiocie starszeństwa służbowego nie dotyczą urzędników prowizorycznych, w szczególności zaś uznał za nielegalne umieszczanie na liście starszeństwa urzędnika, mianowanego na stałe po urzędniku prowizorycznym. Kolejność starszeństwa urzędników prowizorycznych między sobą należy ustalić analogicznie do zasad, stosowanych do urzędników, mianowanych na stałe. Po urzędnikach prowizorycznych, zajmą miejsce dopiero pracownicy kontraktowi, uszeregowani według czasu służby.

× INSTYTUT KURSÓW ZAWODOWYCH T-wa popierania szkolnictwa zawodowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, rozpoczyna w czwartek 24 b. m. o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta 9), wykłady dla słuchaczy kursu języka angielskiego. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje nadal kancelarja Instytutu, mieszcząca się w lokalu miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu, (ul. Wawel 13) w godzinach od 18 do 20 oraz księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu, ul. 3 Maja). Również można uskuteczniać zapisy w lokalu lekcyjnym, na godzinę przed rozpoczęciem wykładu.

× TYDZIEŃ DZIECKA W BĘDZINIE trwać będzie od dn. 20 do 27 bm. włącznie. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie propagandzie, oraz sprzedaży nalepek i znaczków. W czwartek, dn. 24 bm. odbędzie się nabożeństwo w kościele dla młodzieży szkół powszechnych. Tegoż dnia, o godz. 2 popoł. w kinach wyświetlany będzie specjalny obraz dla dziatwy szkolnej. W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 2 popoł. w kinie „Nowości" wygłoszony zostanie odczyt dla matek, a na boisku „Sokoła" odbędą się zawody sportowe młodzieży szkół średnich. Celem zebrania pewnych środków na realizację zamierzeń w kierunku ochrony nad matką i dzieckiem, w niedzielę, dn. 3 listopada rb. odbędzie się zbiórka uliczna.

× ROZDANIE NAGRÓD. Dziś o godzinie 10-ej rano w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się uroczyste wręczenia nagród zwycięzcom w zawodach w dniu święta sportowego w ub. niedzielę.

× POWSTAŃCY GÓRNOŚLĄSCY. W dniu dzisiejszym o godz. 14 w szkole im. Czackiego w Sosnowcu, przy ul. Kościelnej odbędzie się ogólne zebranie Związku powstańców górnośląskich, grupy sosnowieckiej.

Akademja ku czci
MATKI.

Przypominamy, że dzisiaj w dniu „Święta Matki" odbędzie się Akademja w pięknie udekorowanej sali gimnazjum im. Staszica o godz. 18. Na program złożą się okolicznościowe przemówienia oraz część koncertowa. Utwory Szopena, Moniuszki, Zeleńskiego, Roguskiego, Młynarskiego, Karłowicza i innych wykonają miejscowe amatorskie siły artystyczne. Mamy nadzieję, że niewiele będzie osób, które nie wybiorą się na tę wzniosłą i piękną imprezę.

Mało jest w Sosnowcu okazji do przeżyć estetycznych, to też trzeba korzystać z tych, które się nadarzają.

A więc wszyscy miłośnicy piękna spotkają się na akademji.

Bilety wejścia w cenie 1 złoty, dla młodzieży 50 gr. przy wejściu na salę.

× ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW. Miejski urząd pośrednictwa pracy w Czeladzi otrzymał zapotrzebowanie na 35 robotników do budowy kolei Janów — Ligota na G. Śląsku. Robotnicy otrzymają 50 groszy na godzinę, oraz zwrot kosztów podróży. Reflektanci winni się zgłaszać do magistratu w Czeladzi.

× 25-lecie PRACY NAUCZYCIELSKIEJ Dziś p. Jadwiga Leszczyńska nauczycielka szkoły powszechnej nr 3 w Czeladzi, na Skałce obchodzi uroczystość 25-lecia swej pracy na niwie nauczania powszechnego. Do życzeń składanych z tej okazji szanownej jubilatce, przez kolegów i koleżanki, przyłącza się i redakcja „Kurjera Zachodniego".

× ZE STOW. MŁODZ. POLSKIEJ MĘSKIEJ W SOSNOWCU. W niedzielę dn. 20 bm. zespół sceniczny Stowarzyszenia odegra w sali Zagłoba dwa razy: o godz. 4.30 popoł. i o godz. 7.30 wieczorem na otwarcie sezonu pełną humoru farsę w trzech aktach pt. „Wojna z żonami".

× DWA WYPADKI TRYCHINY. W ubiegłym tygodniu, w rzeźni czeladzkiej lekarz weterynarji zakwestjonował dwa wieprze, z zarazkami trychiny. Chore mięso spalono w piecu. Są to pierwsze dwa wypadki trychiny, od roku 1923.

Poszkodowani rzeźnicy, w myśl postanowień cechu rzeźniczego, otrzymają z kasy tegoż zwrot części strat.

× NA TARGOWICĘ w Sosnowcu spędzono w ubiegłym tygodniu t.j. od dnia 14 do 19 bm. włącznie 1874 szt. świń. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.23 do zł. 3.05. Tendencja ożywiona.

PROTOKÓŁY. Policja sosnowiecka spisała onegdaj 15 protokółów za tamowanie ruchu pieszego, 1 — za nieostrożną jazdę, 9 — za opilstwo i 11 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych.

× KRADZIEŻE. Z szopy Tomasza Achta, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego 72, skradziono większą ilość próżnych worków, wartości 500 zł. Bogumiłowi Łajowi, mieszkańcowi Niwki skradziono z sieni na drugiem piętrze rower, wartości 200 zł. Mieszkankom Dańdówki Marji Soleckiej i Małgorzacie Jawor, zamieszkałym w jednym z domu przy ulicy Polnej skradziono z komórki pięć kur, wartości 60 zł.

ODEZWA
DO WSZYSTKICH NIEWIAST DOBREJ WOLI.

Dnia 27 października b. r. cały świat katolicki obchodzić będzie uroczystość Chrystusa Króla. W sosnowieckiej parafji święto powyższe wypaść musi tak, aby było bijącym dowodem, że serca parafjan przejęte są gorejącą miłością do Boskiego Mistrza. Jednym z punktów programu, jaki należy wykonać, jest przybranie Wielkiego Ołtarza w sposób odpowiadający uroczystości, zwracamy się przeto do wszystkich, którym sprawa piękna ceremonji leży na sercu, aby przysłali do soboty rano 26 października do zakrystji cięte, doniczkowe, kwitnące lub tylko zielone kwiaty.

Proboszcz parafii — ks. Fr. Pieniężkiewicz, prałat.

6 letni chłopiec
POD KOŁAMI AUTOBUSU.

Wczoraj o godzinie 8 rano na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu został przejechany przez autobus nr. 2537 KL. prowadzony przez szofera Zbigniewa Drabowicza z Sosnowca (Małachowskiego 14) sześcioletni chłopiec Antoni Toniarz (Dałeka 6).

Nieszczęśliwe dziecko doznało złamania prawej ręki oraz pęknięcia czaszki. W stanie bardzo groźnym ofiarę wypadku przewieziono do szpitala zenardowskiego.

Szofera Drabowicza zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Przedłużenie Wystawy Obrazów
artystów plastyków T.A.L'u w Sosnowcu.

Komunikują nam:

Zarząd T. A. L-u w Sosnowcu, chcąc uprzystępnić zwiedzanie wystawy jaknajszerszym sferom miejscowego społeczeństwa oraz licząc się z niebywałą, jak na miejscowe stosunki, frekwencją zwiedzających postanowił, za zgodą władz szkolnych i zarządu miasta przedłużyć termin jej zaniknięcia do dnia 27 b. m.

Obecna wystawa o wysokiej wartości artystycznej, zawierająca do trzystu eksponatów o najróżnorodniejszym charakterze, sprawia na zwiedzających imponujące wrażenie, budząc prawdziwy podziw i słuszne uznanie dla twórczości pp. artystów-wystawców, którzy w wielu wypadkach borykając się i porając z przyziemnemi troskami o byt powszedni — nie zatracają przecież swej duszy, nie niszczą talentów, a przeciwnie idą wciąż naprzód, tworzą, szukają nowych dróg, szerząc polską kulturę i sztukę.

Eksponaty wszystkich pp. artystów a specjalnie pp. Andersa, Araszkiewicza, Chudzyńskiego, Detkego, Gorgonia, Homcka, Hyły, Mrożewskiego, Pileckiego, Rombertowskiego, Rychtera, Szyllera, Wrzesińskiego, Żmigrodówny i innych wzbudzają wśród odwiedzających b. silne zainteresowanie zarówno swojemi tematami, jak też fakturą wykonania, pozwalając oderwać się widzowi od szarości trosk dnia codziennego i chociaż przez chwilę pozostać głębokim odczuciem spojrzenia, twarzą w twarz, przed oryginałem polskiej a miejscowej sztuki.

Ze sportu.

T. S. VICTORJA — BRYNICA. Dzisiaj o godz. 3 popoł. tj. dnia 20.10 br. na boisku Twa „Saturn" w Czeladzi zostaną rozegrane zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy eks-mistrzem Zagłębia T. S. „Victorja" Sosnowiec i miejscową „Brynicą". Zawody zapowiadają się b. interesująco ponieważ T. S. „Victorja" wystąpi w swym najlepszym składzie. O godz. 1.30 pp. przedmecz pomiędzy Arją komb. i „Brynicą" I B.

„1 F. C." (Katowice) — K. S. „WARTA" (Zawiercie). Dzisiaj o godz. 2 popoł odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy „1 F. C." Katowice (Ligowa) — K. S. „Warta" Zawiercie. Ze względu na to, że katowiczanie wystąpią w pełnym składzie ligowym, chcąc się zrewanżować za porażkę z roku 1924, w stosunku 4 : 2 na korzyść Warty, zawody powyższe zapowiadają się nader ciekawie.

Program radjowy

NIEDZIELA 20 PAŹDZIERNIKA 1929.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
15.00 Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Zadania szkoły i domu rodzicielskiego".
15.40 — Prof. Franciszek Bogocz: „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi zimami?".
16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1. Konopasek: Polonez; 2. Firman: „Worrynin" — walc angielski; 3) Lewandowski: Krewki Mazur; 4. Delille: Gavotte; 5. Edwin Keevor: Suita: a) Skarga, b) Serenada, c) Święto radości; 6. Davies Hanley: Walc angielski; 7. Douglas: Serenada; 8. Lewandowski: Oberek; 9. Sodermann: a) Bourleska, b) Intermezzo Skandynawskie; 10. Konopasek: „Piotruś" — mazur.
17.10 — A. Moszkowski. „Na szachownicy": Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry.
17.10 — Koncert popularny orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej w Warszawie.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Transmisja z Krakowa. — „Wieczór spiski". Słowo wstępne wygłosi Dr. Wł. Semkowicz, Prof. U. J.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: „Na Bretońskiem wybrzeżu".
20.30 — Koncert. Program: I. 1) Handel: Arja z opery „Rinaldo", 2) Gluck: O del mio dolce. (Z. Mazanowska — śpiew, J. Szaleska — fortepian). II. Gluck: a) Arietta, b) Menuet, c) Melodja (Prof. N. Szaleski — altówka). III. Mozart: Dwie arje z opery „Wesele III. Mozart: Dwie arje z opery „Wesele III. Mozart: Dwie arje z opery „Wesele Figara" (Z. Mazanowska). IV. 1) Mozart: Ave Maria. 2) Beethoven: Menuet G-dur (Prof. Szaleski). V. Weber: Arja z opery „Wolny Strzelec" (Z. Mazanowska). VI. Weber: Romanza (Prof. Szaleski). VII. Schubert: a) Sobowtór, b) Serenada, c) Małgorzata przy kołowrotku (Z. Mazanowska).
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu.
22.00 — Transmisja z Warszawy. Red. Grek: „Bled — wyspa cudów".
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Muszą zwrócić odprawy

b. socjalistyczni włodarze Dąbrowy.

Głośna była przed kilku miesiącami sprawa socjalistycznego Magistratu w Dąbrowie, którego zarząd, zmuszony do ustąpienia i opuszczenia tak wygodnych i dochodowych synekurek, podjął z kasy miejskiej **na otarcie łez t. zw. odprawę**, w wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł. Odprawa polegała na tem, iż prezydent Cieplak i wiceprezydent Zieliński, prócz 3-miesięcznej pensji otrzymali **jeszcze tytułem odszkodowania po kilka tysięcy zł.** prawem kaduka, a ławnikom wypłacono odprawę za... niewykorzystany urlop, co było krzyczącem bezprawiem, gdyż ogólnie wiadomo, że ławnicy miejscy nie mają prawa do żadnych urlopów.

Kwestja niebywałej dotychczas w dziejach samorządu odprawy wywołała zrozumiałe poruszenie i oburzenie wśród ludności Dąbrowy, gdyż faktem ogólnie znanym było, że miasto, dzięki gospodarce socjalistów znalazło się w niesłychanie ciężkich warunkach finansowych, jak również było wiadomem, że Magistrat wydawał na swe potrzeby cudze pieniądze, zainkasowane na rzecz instytucyj społecznych i w takiej właśnie chwili ideowi działacze socjalistyczni mieli odwagę żerować jeszcze na funduszach miasta.

Sprawa oparła się o władze nadzorcze, które z **niewiadomych przyczyn dość długo ją rozpatrywały: obecnie dopiero wydały swe orzeczenie.**

Jak donosi nam koresp. z Kielc, województwo orzekło, iż w razie ustępowania członków Magistratu, **nie przysługuje im żadne odszkodowanie lub odprawa**, uznając jednakże ogólnie przyjęty usus, władze nadzorcze nie kwestjonują 3-miesięcznej pensji, pozatem jednak **nie może być mowy o jakiemkolwiek odszkodowaniu lub płaceniu ławnikom za nieistniejący urlop.**

Pismo województwa zostało **już** wysłane do Dąbrowy, i w następstwie decyzji władz nadzorczych **ekswłodarze miasta będą zmuszeni zwrócić kasie miejskiej tak skwapliwie podjętą odprawę, w wysokości kilkunastu tysięcy zł. co niewątpliwie towarzysze nazwą nowym zamachem władz na... samorząd.**

W każdym razie będzie dość **przykro zwracać kapitał** tak gorliwie w teorji zwalczany.

Napaść „Prawdy Zagłębia"

na posła z klubu BB.

W ostatnim nr. „Prawdy Zagłębia", anemicznem pisemku p. dr. Marczyńskiego, poświęcono sporo miejsca p. I. Wolffowi z racji powołania tegoż na stanowisko prezydenta Zawiercia. W opisie tym znalazł się ustęp następujący:

„Stworzył nawet własne stronnictwo, w którem **dominowali przeważnie ludzie, łaknący również zaszczytów społecznych, reprezentując wzamian nikłe wartości umysłowe i publiczne**".

Otóż trzeba wyjaśnić, iż w ówczesnem stronnictwie p. Wolffa dominujące stanowisko zajmował i prowadził specjalnie otwarte pismo **p. Jan Walewski, obecnie jeden z czynniejszych posłów B. B.**

Ze słów „Prawdy Zagłębia" należałoby wnioskować, iż ludzie, łaknący zaszczytów społecznych, reprezentujący nikłe wartości umysłowe i publiczne, obecnie przeszli do ugrupowania, za którego organ uważa się „Prawda Zagłębia".

Nie jesteśmy powołani do wyjaśniania lub zaprzeczania twierdzeniu w tym względzie „Prawdy Zagłębia", uważamy jednak, iż **nie bardzo wypada w podobny sposób pisać o członkach własnego stronnictwa** i w takiem świetle przedstawiać ich swym czytelnikom.

Co do dalszych uwag „Prawdy Zagłębia" o p. Wolffie, ujętych w słowach:

„Zacznie przecież budować. Zobaczymy więc co potrafi, jak się do rzeczy weźmie, od czego zacznie. Ma to wszystko w głowie, skoro tyle nauk innym dawał i do siebie na praktykę chodzić kazał...

należało jeszcze dodać, iż w żadnym wypadku p. Wolff **nie ucieknie ze swego stanowiska, jak to uczynił p. Marczyński**, który przecież na szerszej arenie tyle nauk dawał innym i zbawiał kraj cały, a na swem szczupłem podwóreczku nie mógł dać sobie rady i... utonął.

Kronika Zawiercia.

× **DEKORACJA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Dzisiaj o godz. 10 rano, po nabożeństwie w kościele parafialnym, odbędzie się w kasynie fabryki „E. Erbe" dekoracja około 60 pracowników powiatowego związku komunalnego pow. Zawierciańskiego medalem wybitym z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski. Dekoracji pracowników dokona p. starosta Cz. Kowalski.

× **ZJAZD ŚPIEWACZY.** Dzisiaj miasto nasze gościć będzie paruset uczestników zjazdu towarzystw śpiewaczych powiatu Zawierciańskiego. Uczestnicy zjazdu rano wysłuchają mszy św. poczem odbędą się próby. O godz. 4-ej popoł. w Domu Ludowym odbędzie się koncert chórów pod batutą dyrygentów prof. Rączki i p. Czapli. Zjazd zakończy zabawa taneczna, która odbędzie się zaraz po koncercie w sali domu ludowego.

Popierajcie L. O. P. P.

PONIEDZIAŁEK 21 PAŹDZIERNIKA 1929.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego
16.15 — Transmisja programu dla z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.45 — J. Ciabotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".
17.45 — Koncert popularny z udziałem orkiestry dętej policji państwowej Województwa Śląskiego. Kapelmistrz: A. Grodoń. Program: 1. Andorsz: Marsz; 2. Weber: Uwertura do opery „Euryanta"; 3. Bizet: Fantazja z opery „Carmen"; 4. Noak: Defilado Krasnoludków; 5. Sikorski: Wiązanka pieśni legjonowych; 6. Lincke: „Folies Bergeres" — marsz.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Wizytator Dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku".
19.30 — Mjr. Bronisław Romaniszyn: Z cyklu — „Ochrona przyrody a parki narodowe — Święte doliny himalajskie" — cz. II.
19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko p. t. „Jesień na asfalcie".
20.30 — Operetka Fr. Lehara p. t. „Biały Mazur" z Warszawy.
22.00 — Transmisja z Warszawy. Tad. Strzetelski: „Spotkanie na plaży i skałach Atlantyku".
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. Dr. K. Alberg: „Etnografja i Krajoznawstwo" (w języku francuskim).

Olbrzymi udział robotników

w misjach parafjalnych w Dąbrowie.

Mieszkańcy Zagłębia pamiętają stosunki, jakie zapanowały w naszym ośrodku po **opanowaniu w swoim czasie niektórych samorządów przez socjalistów**, którzy oszołomieni niespodziewanem sukcesem, **zaczęli uważać Zagłębie za swą twierdzę**, głosząc na wsze strony zwycięstwo i nazywając naszą dzielnicę czerwoną.

Czerwoność ta nie trwała długo, gdyż **ludność w krótkim czasie przekonała się o wartości rządów socjalistycznych** i dała temu wyraz przy następnych wyborach do samorządów, gdzie socjaliści ponieśli sromotną porażkę.

Że ludność Zagłębia chwilowo tylko uwierzyła i uległa destruktorom czerwonym mieliśmy dowód podczas Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu, w którym brało udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi z całego Zagłębia.

Nowy dowód otrzeźwienia i wyzwolenia się mas z pod wpływów socjalistów mamy **z racji odbywających się w Dąbrowie misyj parafjalnych.** Otóż w misjach tych, trwających od dwóch tygodni, biorą udział **niezliczone masy ludności i olbrzymi kościół dąbrowski nie może wprost pomieścić wiernych.**

Że nie chodzi tu tylko o usłyszenie wspomnianego kaznodziei - misjonarza, lecz o istotną strawę duchową, świadczy fakt gromadnego przystąpienia wiernych do spowiedzi. Są dni, iż **spowiada po kilkunastu księży** i **kościół codziennie zapełniają tysiące ludności ze wszystkich sfer i zawodów**, przyczem **najliczniejsi są naturalnie robotnicy**, co jest niezbitym dowodem, iż rzesze te wyzwoliły się z pod zgubnego wpływu rzekomych obrońców, stwierdzając raz jeszcze, iż **robotnik polski jest przywiązany do religji swych ojców** i żadna agitacja wywrotowców z drogi tej go nie zawróci.

Monety rzymskie

ZNALEZIONO POD OPATOWEM.

Przed paroma dniami we wsi Chmielów w powiecie Opatowskim, włościanin Strojek Ignacy natrafił w czasie robót ziemnych na urnę glinianą, zawierającą 60 sztuk srebrnych starych monet. Urna została przy wydobywaniu nieco uszkodzona. Strojek nie zdając sobie sprawy z faktycznej wartości numizmatycznej znalezionych monet rozdał ich część swoim znajomym, tak, że przybyły na miejsce konserwator dr. Józef Żórowski zebrał tylko 31 monet, pochodzących z czasów rzymskich z II wieku po Chrystusie.

Kronika Olkuska.

× **POŚWIĘCENIE SZPITALA ŚW. BŁAŻEJA I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.** W dniu 26 bm. po gruntownej przeróbce i przebudowaniu, odbędzie się poświęcenie szpitala św. Błażeja w Olkuszu, utrzymywanego przez Sejmik olkuski. Pozatem tego samego dnia zostanie poświęcona elektrownia miejska, wybudowana za obecnej Rady. Na uroczystość spodziewany jest przyjazd p. wojewody kieleckiego, oraz dra Ostromęckiego. Program uroczystości przewiduje mszę św., poświęcenie, przemówienia i przyjęcie w Resursie olkuskiej.

× **ZEBRANIE ZARZĄDU „STRZELCA"** W dniu 23 bm. o godz. 7 wiecz. w Resursie olkuskiej, odbędzie się zebranie zarządu „Strzelca", przy udziale prezesa okręgu z Sosnowca p. Plebanka, oraz komisarza P. K. Ch. Milbrandta z Olkusza.

× **ODCZYTY.** Staraniem Związku strzeleckiego w Olkuszu wygłoszony zostanie przez zamiejscowych prelegentów cykl odczytów dla szerszej publiczności. Osoby prelegentów, oraz treść, będą podane do wiadomości afiszami. Pierwszy odczyt zapowiedziany jest na 27 bm.

× **ŻALE RADJOAMATORÓW.** Radjoamatorzy olkuscy żalą się, że w niektóre dnie, jak np. w poniedziałki, środy i piątki skutkiem działania lampy kwarcowej w P. K. Ch. audycje słabną, względnie odczuwa się trzaski w aparacie. Pozatem są przeszkody w odbiorze audycyj podczas wyświetlania obrazów w kinie „Orzeł", — w obydwuch wypadkach z powodu wadliwego urządzenia instalacyi.

Sytuacja finansowa Zawiercia

nie beznadziejna, ale b. ciężka.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęła prezentacja nowowybranego zarządu miasta pp. radnym. Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywano nagły wniosek, zgłoszony przez 8 radnych.

W myśl tego wniosku, postawionego dla ułatwienia wypłat pozostającej w trudnem położeniu Kasie miejskiej, wszystkim płatnikom, zalegającym z podatkami, będą skreślone procenty i kary za zwłokę, jeżeli wpłacą zaległe podatki do dnia 20 listopada br. Do wniosku tego wprowadzono poprawkę r. Ciechomskiego, wedle której płatnikom, którzy w tym terminie wpłacą część zaległych podatków, od części tej będą skreślone procenty i kary. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Jako punkt drugi rozpatrywano odprawy trzymiesięczne dla b. prezydenta i wiceprezydenta oraz odszkodowanie za niewykorzystane urlopy. Po krótkiej dyskusji wniosek uzyskał większość, przy wstrzymujących się od głosowania 3 ławnikach.

Punkt trzeci, formalną, powtórną uchwałę o zaakceptowaniu skryptów dłużnych Banku Gospodarstwa Krajowego przyjęto bez dyskusji.

Punkt czwarty zdjęto z porządku dziennego, gdyż pokrycie długu za węgiel dla bezrobotnych, wydany w 1925-26 roku znajduje się w budżecie zwykłym.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja upoważnienia Magistratu do wystawienia weksli na 250 tys. zł. na pokrycie zobowiązań zakładu elektrycznego i bieżących zobowiązań miasta. Uchwały w tej sprawie poprzedził dłuższy referat inż. Sowińskiego, o potrzebach zakładu elektrycznego, które muszą być niezwłocznie zaspokojone dla podniesienia rentowności zakładu. Prez. Wolff pokrótce zobrazował najbliższe zobowiązania miasta i Rada udzieliła Magistratowi odnośne upoważnienie.

Statut emerytalny pracowników przesłano do komisji regulaminowo-prawnej, która go zreferuje Radzie na najbliższem posiedzeniu.

Upoważniono p. prez. Wolffa i ławn. Hajdasińskiego do zeznania aktu rejentalnego akceptacji kupna domu przy ul. Warszawskiej przez ks. Fr. Zientarę i Seweryna Wesołowskiego, działających w imieniu i na rzecz miasta.

Podania dzierżawców jatek miejskich w sprawie 50 proc. podwyżki czynszu dzierżawnego nie rozpatrywano, gdyż podwyżka ta jest już uwzględniona w budżecie na rok bieżący, a petycję samą, zgodnie z prośba petentów przesłano do województwa.

Dalej wprowadzono formalne i stylistyczne poprawki w statutach podatkowych, stosownie do polecenia województwa.

W zakończeniu posiedzenia p. prez. Wolff wygłosił komunikat o sytuacji finansowej miasta, która aczkolwiek trudna, ze względu na terminy zobowiązań, nie jest tak krytyczną, jak ją usiłują przedstawić niektóre czynniki, przy uwzględnieniu stosunku majątku miasta do jego zadłużenia. Mianowicie cyfra majątku (zgórą 1.700 tys. zł.) pokrywa się z cyfrą zadłużenia długoterminowego; większe trudności nastręczy natomiast zamknięcie bieżącego roku budżetowego, w którym grozi poważny niedobór około 800 tys. zł., wywołany nadmierną intensywnością inwestycyj. Z tego też tytułu p. prez. Wolff nie mógł przedstawić żadnego planu prac na najbliższe miesiące.

Olkusz czy zdobyte Jeryho.

Skąd się wzięły żydowskie ejryfy?

Jeszcze za nieboszczki starej Rady olkuskiej miejscowe społeczeństwo żydowskie zwróciło się z memorjałem o zezwolenie na przeprowadzenia w niektórych punktach miasta kilkunastu drutów, t. zw. „ejryfów", niezbędnych podobno dla celów religijnych.

Memorjał nie znalazł jednak oddźwięku. Nastała nowa Rada. Na posiedzeniu jej znalazł się ten sam wniosek i... przeszedł dzięki radnym z P. P. S. Radość w Izraelu była krótka, bo podobno władze nadzorcze z uwagi na niezadowolenie mieszkańców - chrześcijan, których uczucia mogą być obrażone, uchwały Rady miejskiej nie zatwierdziły. O ejryfach zupełnie zapomniano.

Aż obecnie sprawa ta znów zaprzątnęła umysły i w wysokim stopniu zaniepokoiła mieszkańców: ejryfy są. Jak i skąd się wzięły, jest trochę zagadką.

Do urządzenia ich w mieście pomagali nawet sami pracownicy miejscy, zajęci przy elektrowni, podobno zupełnie bezwiednie. Mianowicie dość sprytnie do niektórych słupów masztowych dopasowane są słabe zresztą podpórki, które okręcono po kilka razy drutami. Takie „odrutowanie" jest w kilku miejscach przy wjeździe do miasta i w samem mieście.

Niepotrzeba dodawać, że tego rodzaju „niespodzianka" oburzyła do żywego ludność miejską, która domaga się wyjaśnienia od władz komunalnych, skąd i na jakiej zasadzie ejryfy powstały.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ub. tygodniu o 203 osoby.

W ubiegłym tygodniu od dnia 13 do 19 b. m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 203 soby.

W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. w Sosnowcu 6646 bezrobotnych, w tem 314 bezrobotnych pracowników umysłowych. Zarejestrowanych w biurze P. U. P. P. w Sosnowcu było 5320 osób.

Większe liczby bezrobotnych przyjęły do pracy zakłady: Tow. „Saturn" — 193 osoby, Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze — 112, przedsiębiorstwo budowlane Alert i Buhle — 227 osób: zwolniły z pracy większe liczby robotników: fabryka chemiczna „Radocha" — 163, zakłady Erbego — 150 oraz Sejmik olkuski — 184. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 1008 osób: w gminie Niwka — 430. Bolesław — 270; w Zawierciu — 308 osób.

Przy robotach publicznych jest zatrudnionych 1342 osoby, z których w powiecie Będzińskim — 933, w pow. Olkuskim — 126 i w powiecie Zawierciańskim — 283 osoby.

Z zasiłków korzystało 2595 osób, w tem 18 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Najwyższy odsetek wśród bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano 4620, kolejno idą: przemysł włókienniczy — 437, metalowy — 411 i górniczy 229 bezrobotnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

RACJONALIZACJA HANDLU.

Artykułem niniejszym rozpoczynamy szereg ciekawych publikacyj najwybitniejszych przedstawicieli handlu w Polsce o racjonalizacji tej dziedziny naszego życia gospodarczego.

Racjonalizacja, ongiś ciasno pojęta jako usprawnienie wyłącznie produkcji przemysłowej, staje się coraz bardziej hasłem całego życia gospodarczego. Ludzie zrozumieli, iż nie może być mowy o dodatnich wynikach racjonalizacji, o ile ona nie obejmie również i dalszych stadjów a przedewszystkiem handel.

Dążeniem racjonalizacji handlu jak każdej innej dziedziny winno być potanienie towarów przy równoczesnem zwiększeniu zysków przedsiębiorcy. Racjonalizacja ma wskazać drogi prowadzące do tego celu, przyczem drogi te nie mogą polegać na dokonaniu kosztownych inwestycyj, ale na zastosowaniu nowych metod, nowych sposobów organizacji przedsiębiorstwa.

Obniżyć ceny to znaczy obniżyć koszty. Wśród licznych dróg, które wiodą do tego wymienię narazie tylko jedną: zmniejszenie kosztów wynikłych z utrzymania nadmiernych składów towarowych. Niemiecki Instytut dla badań konjunkturalnych przeprowadził swego czasu bardzo ciekawą ankietę, w sprawie zapasów towarzystw akcyjnych. Okazało się, że wartość ich wynosiła z końcem 1925 r. 4,5 miljarda marek. Na podstawie stosunku, jaki zachodzi między towarzystwami akcyjnemi, a reszta przemysłu, obliczył Instytut wartość zapasów całego przemysłu na 8 — 10 miljardów marek. Oddzielna ankieta dla handlu detalicznego pokazała, iż zapasy jego wynoszą aż 6,1 miljarda. Wszystkie badania prowadzone były w tym samym oczywiście czasie. Zapasy handlu hurtownego przyjęto na podstawie pewnych danych na 3 — 4 miljardów marek. Tak więc zapasy przemysłu i handlu wynosiły z końcem roku 1925 na terenie Niemiec około 20 miljardów marek.

Miljony jak widzimy idą na marne, tylko dzięki temu, iż nieumiejętna gospodarka utrzymuje kolosalne ilości zapasów na składzie.

Ciekawe są te cyfry jeszcze z innego punktu. Oto zapasy handlu detalicznego są dwa razy większe niż hurtowego, czyli że handel hurtowy przesuwa ciężar utrzymania dużych zapasów na detalistę.

Zagadnienia te były przedmiotem intensywnych badań w ojczyźnie racjonalizacji, w Ameryce. Pionierem w tej dziedzinie był obecny prezydent Hoover. Otóż między innemi udało mu się, przez lepszą organizację transportu zmniejszyć n. p. w handlu drzewem zapasy o 200 miljonów dolarów, a w całym handlu detalicznym o 1000 miljonów dolarów w stosunku do r. 1912.

Inicjatywa w kierunku racjonalizacji w handlu wychodzi zazwyczaj od detalisty, który stara się zwalić ciężar utrzymania dużych zapasów na hurtownika. Handel hurtowy nie chcąc znowu ponosić nadmiernych kosztów, związanych z utrzymaniem dużych składów, przesuwa to na producenta.

J. B.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 14 do 18 b. m. spędzono na targi: buhai 270, wołów 100, krów 1060, jałówek 124, cieląt 57, owiec 10, nierogacizny 2964, koni 14: ogółem 4599 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.35 — 1.60, woły 1.40 — 1.68, krowy 1.30 — 1.63, nierogaciznę a) 2.65 — 2.85, b) 2.50 — 2.64, c) 2.30 — 2.49, d) 2.16 — [illegible]

ZNIESIENIE DOPŁAT NA WAGONY KRYTE. Według postanowień taryfy towarowej, która obowiązywała do dnia 1 października r. b., zarząd kolejowy pobierał opłaty dodatkowe w wysokości 5 proc. przewoźnego na używanie wagonów krytych pod przewóz takich towarów, jak buraki, węgiel i drzewo. Wobec sezonu towarów masowych, a przedewszystkiem buraków, węgla i drzewa i stosownie do postanowień nowej taryfy, w razie naładunku tych towarów do wagonów krytych, jeżeli to nie nastąpiło na wyraźne żądanie nadawcy, zarząd kolejowy nie pobiera opłaty dodatkowej.

EKSPORT PAPIERU Z POLSKI wynosił w pierwszych ośmiu miesiącach r. b. tylko 3.370 t i kierował się do krajów bałkańskich, Szwecji, Danji (tektura), Niemiec (papa dachowa) i Ameryki Południowej. Podkreślić należy, że tranzakcje eksportowe obliczone są wyłącznie na utrzymanie już raz zdobytych rynków zagranicznych i pod względem finansowym nie przedstawiają żadnych korzyści, a to ze względu na konferencję innych państw produkujących, drogie przewozy kolejowe i t. p.

PRZEMYSŁ ZEGAROWY W SZWAJCARJI. W pierwszym półroczu r. b. wywieziono ze Szwajcarji 10.276.000 zegarków wartości 131 milj. franków, co w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wykazuje wzrost o 320.000 sztuk wartości 3.13 milj. franków. Przywóz zegarków do Szwajcarji wyniósł w pierwszym półroczu r. b. — 144.979 sztuk wartości 2.65 milj. franków.

STATYSTYKA OGÓLNOŚWIATOWA HANDLU. W prasie amerykańskiej ukazały się ostatnio bardzo ciekawe zestawienia obejmujące cyfry ogólnoświatowego handlu w ciągu roku 1928. Zestawienia te oparte zostały na bilansach handlowych 102 państw, przyczem objęły one ponad 95 procent całego handlu światowego. Wynika z nich, iż ogólny eksport towarów wszystkich państw na całym niemal świecie osiągnął w roku 1928 potężną sumę 32.924.000.000.000 dolarów. Największy procent w eksporcie posiadają Stany Zjednoczone A. P., które wywiozły towary na ogólną wartość ponad 5 biljardów dolarów. Po Stanach Zjednoczonych posiadały największy eksport: Anglja, Francja i Niemcy.

NADMIAR KAWY W BRAZYLJI. Jednym z głównych produktów, które uprawia się w Brazylji — są ziarna kawy. Eksport kawy daje też Brazylji największe stosunkowo zyski. Ostatnio jednak — wobec dość wysokich zysków — wzmogła się uprawa kawy w Brazylji tak silnie, że brak jest dostatecznej ilości odbiorców, którzyby spotrzebowali nagromadzone zapasy. Do tej pory wprawdzie starał się brazylijski syndykat kawowy nie dopuszczać do przesilenia i do załamania się cen rynkowych — niemniej jednak obecnie wobec silnej nadprodukcji mówi się coraz głośniej o tem, iż dojść musi do silnego spadku kursu kawy. Stan ten mógłby jednak łatwo wywołać kryzys gospodarczy w całej Brazylji, to też brazylijskie czynniki rządowe, oraz giełdy kawowe czynią energiczne starania w kierunku opanowania niebezpiecznej konjunktury.

Katastrofa autobusowa

SIEDMIU PASAŻERÓW RANNYCH.

W ub. piątek około godziny 4 rano wydarzyła się katastrofa autobusowa na szosie Kielce — Kraków w pobliżu Wodzisławia, przyczem siedmiu pasażerów odniosło rany. Nazwiska rannych osób na razie nie są stwierdzone. Autobus uległ zupełnemu rozbiciu. Katastrofa nastąpiła z tego powodu, że drogę autobusowi zajechała furmanka Altera Młynarskiego z Wodzisławia. Szofer gwałtownie zahamował, wskutek czego autobus wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.10

AKCJE: Handlowy 119.00, Bank Polski 168.00 — 167.50, Cukier 30.00, Firley 31.00, Lilpop 28.50, Starachowice 22.00—21.25 — 22.00, Haberbusch 105.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.00 — 118.00, Premj. dol. 5 pr. 63.75 — 83.25 — 63.50, Konwersyjna 5 pr. 50.00 — 50.25, Ziemskie 4 i pół pr. 47.50 — 47.60.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.47, Paryż 35.09, Berlin 213.05, Praga 26.39.75, Włochy 46.72, Szwajcarja 172.62.

Kuba rozpruwacz w Düsseldorfie

Policja zupełnie bezradna.

Niemieckie miasto Duesseldorf żyje pod grozą niesamowitych zbrodni, popełnianych od 8 miesięcy przez jakiegoś tajemniczego sprawcę, czy sprawców z okrutną systematycznością.

Siedem zamordowanych i 8 ciężko rannych, oto dotychczasowy plon zbrodniarza, przypominającego historję osławionego Kuby Rozpruwacza, który swego czasu trzymał w napięciu uwagę całego świata. Po każdej zbrodni tajemniczy osobnik znika bez śladu, jakby pochłonięty przez ziemię.

Cykl zbrodni rozpoczął się 3 lutego r.b. W ciemnościach nocy 55-letnia pani Kuhn otrzymała kilka pchnięć nożem w plecy. W 6 dni później przechodnie ugasili płonący stos gałęzi świerkowych, w których znaleziono na wpół zwęglone zwłoki 8-letniej Rosy Ohliger, córki piekarza. Dziecko poniosło śmierć od 13 pchnięć nożem, jak stwierdzono, tym samym, którym popełniono poprzednią zbrodnię. Dnia 13 lutego r. b. tym samym nożem w mrokach nocy zamordowany został 54-letni robotnik Rudolf Scheer. Nieszczęśliwy otrzymał 21 ciosów w plecy.

Policja düsseldorfska, która chlubiła się, że w ostatnich 25 latach wykryła każdą zbrodnię, stanęła wobec ponurej zagadki. Zażądano pomocy z Berlina, skąd przysłano trzech komisarzy, lecz po dłuższych poszukiwaniach bez wyniku, urzędnicy policyjni odjechali.

W dniu odjazdu komisarzy berlińskich dokonano dwu napadów w niezwykłych okolicznościach. Pewna 16-letnia dziewczyna została na odludnej ulicy schwytana na lasso, w następnej zaś chwili jakiś mężczyzna wynurzywszy się z ciemności, począł ją dusić za gardło, lecz na odgłos kroków zbliżających się ludzi puścił swą ofiarę i zbiegł. Nazajutrz napad został powtórzony w innej części miasta. Schwytana tym razem na lasso pewna 30-letnia robotnica broniła się jednak tak skutecznie, że upiorny napastnik pozostawił ją swemu losowi i zbiegł.

Na podstawie pozostawionego przez napastnika lassa policja w krótkim czasie wykryła jego właściciela. Aresztowała 20-letniego Jana Straussberga, który przyznał się do wszystkich opisanych morderstw, tłomacząc je płonącą w nim od dziecka nienawiścią do kobiet.

W dwa tygodnie po aresztowaniu Straussberg odwołał swe zeznania, lecz wobec dowodów obciążających nie przypisywano temu większego znaczenia.

Wtem dnia 21 sierpnia nastąpiło coś, co dotychczasowe wyniki dochodzenia obróciło w niwecz. W tej samej okolicy miasta, w której rozegrały się poprzednie zbrodnie, tajemniczy zbrodniarz napadł na trzech przechodniów, a mianowicie 18-letnią Annę Galdhausen, panią Mantel i Henryka Kornbluma. Krwawy opryszek z błyskawiczną szybkością kilkakrotnie pchnął swe ofiary nożem w plecy i zniknął.

W trzy dni później odkryto nowe zbrodnie.

Na ścieżce polnej znaleziono zwłoki dwojga dzieci, 5-letniej Gertrudy Hamacher z głową odciętą jednym ciosem noża i zwłoki 14-letniej Luisy Lenzen, które wykazywały również cięcie nożem w szyję, lecz dziecko widocznie wyrwało się z rąk oprawcy i poczęło uciekać, zostało jednak zamordowane pchnięciem w plecy. Tejże nocy w centrum miasta napadnięto na pewną dziewczynę i ciężko zraniono ją nożem.

Po tych zbrodniach w kołach policyjnych nastąpiła konsternacja. Nie zdołano stwierdzić najmniejszego śladu zbrodniarza.

Nie ulega wątpliwości, że zbrodnie są dziełem szaleńca.

Niedługo czekano na jego dalsze czyny. Dnia 30 września nad Renem znaleziono zwłoki 31-letniej służącej Idy Reuter, zamordowanej 8 uderzeniami młotkiem w czaszkę. Wgłębienia od tegoż młotka stwierdzono również w czaszce ciężko ranej Zofji Stückel, napadniętej przez zbrodniarza w chwili, gdy jechała rowerem.

Ponownie przybyli komisarze policyjni z Berlina i prowadzili bezskuteczne poszukiwania. Zamierzali właśnie wyjechać, gdy w torfowisku w pobliżu miasta znaleziono zwłoki 21-letniej Elżbiety Dörrier, zamordowanej dokładnie temi samemi 8 uderzeniami młotka w głowę.

Na tej zbrodni kończy się historja straszliwych czynów nieuchwytnego zbrodniarza, na którego policja ustawicznie urządza obławy, jak dotychczas, bezskutecznie.

Najbogatszy człowiek świata.

100 pałaców i 30 tys. służby.

Taki majątek pozostawił po swej tragicznej śmierci ostatni car Rosji. Uchodził on przed wojną za najbogatszego człowieka na całym świecie, bardziej bogatego od Rockeffellerów, Forda, Morgana i wszystkich Rotschildów razem wziętych.

Dochody jego wynosiły sumę trudną do uwierzenia, gdyż liczono je na miljon dolarów dziennie. Ale gdy się weźmie pod uwagę, że należały doń, jako głowy kościoła prawosławnego, wszystkie dobra i skarby rosyjskich cerkwi, że był on posiadaczem 150 tysięcy dziesięcin ziemi i wielu kopalni srebra i rozmaitych innych kolosalnych objektów, suma ta nie wyda się tak nieprawdopodobną.

Więcej niż sto pałaców było jego prywatną i dziedziczną własnością i obsługiwało je okrągło 30 tysięcy rozmaitej służby, utrzymywano przy nich stale 6 tysięcy koni i przeszło 500 najbardziej luksusowych automobili.

Większa część rezerwy w złocie całego świata w wysokości miljarda dolarów, znajdowała się przed wybuchem wojny w rękach cara. Część tego złota wraz ze złotem należącem do innych członków rodziny Romanowych była w trakcie wojny deponowana w bankach rozmaitych miast ententy.

W pierwszym roku trwania wojny skierowane zostały do Archangielska dwa okręty angielskie, na których znajdowała się większa część tych zapasów złota. Złoto to zostało umieszczone przeważnie w Anglji, a następnie resztę rozesłano na rozmaitych okrętach do Władywostoku, Japonji, Szwecji do „Bank of England" w Paryżu, do Kanady i do Stanów Zjednoczonych.

I oto obecnie spadkobiercy Romanowych, których jest około 30 osób, rozpoczęli energiczną walkę o ten nie lada jaki spadek znajdujący się poza granicami Rosji, podczas gdy wierzyciele dawnego imperjum rosyjskiego uważają go za zabezpieczenie, na którem należy poszukiwać strat wojennych i wojennych długów Rosji.

Spór ten rostrzygany będzie wkrótce w jednym z nowojorskich sądów, w samych bowiem Stanach Zjednoczonych znajduje się przeszło 100 miljonów dolarów, stanowiących część tej kolosalnej spuścizny.

Ale między samymi spadkobiercami wre bezustanna i bezwględna walka o owe miljony.

W Nowym Jorku zamieszkuje domniemana córka cara, Anastazja, w imieniu której jeden z najwybitniejszych tamtejszych adwokatów wniósł do sądu pretensje o całkowitą znajdującą się w Stanach Zjednoczonych w formie carskiego depozytu sumę.

Reszta Romanowych, zaprzecza tym prawom i uważa Anastazję za zwyczajną awanturnicę i łże — carową. A najciekawsze jest to, że ci właśnie, którzy zaprzeczają jej autentyczności podczas jej pobytu w jednej z klinik berlińskich potwierdzili jej identyczność i oświadczyli, że pamiętają ją doskonale z jej czasów dziecięcych.

Muzyka sfer

W GŁOŚNIKU RADJOWYM.

Gwiazdy nucące melodję kosmiczną, dostępną dla ucha dzięki cudownym rewelacjom radjo-techniki — oto ostanie słowo współczesnej nauki, by nie powiedzieć współczesnej naukowej magji. W paryskiem obserwatorjum można słuchać muzyki sfer. To, co przez długie wieki było fikcją, staje się dzisiaj rzeczywistością. Jednakże to, co po przebyciu zawrotnych przestrzeni, mierzonych na miljony i dziesiątki miljonów kilometrów, dolatuje naszych uszu w postaci spotęgowanego przez wzmacniacz, śpiewnego, trochę monotonnego recitativu, podobnego do podmuchów jesiennego wiatru, pokutujących w kominie, to, co za pośrednictwem tonów muzycznych ustala między nami a wszechświatem jakiś tajemny związek — to nie jest słyszalny ruch ciał niebieskich przebiegających przestworze, lecz słyszalne ich światło. Promień którejkolwiek gwiazdy zamienia się we wnętrzu niewielkiego aparatu, podobnego z kształtu do żarówki, w prąd elektro - magnetyczny, który z kolei zostaje zamieniony w dźwięk za pośrednictwem katodowej lampki. Rozumie się, że w zależności od siły natężenia i tego lub innego zabarwienia kosmicznych promieni, poszczególne gwiezdne kołysanki brzmią każdą trochę odmiennie, tak iż obecnie gwiazdy można rozróżniać — uchem.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(5)

— Och, niech pan nie robi takiej miny! — zawołała. — Niech pan czeka, aż wyjaśnię. Ale może pan przez ten czas palić, mój panie!

Machinalnie wyjąłem pudełko papierosów, ale, jak zwykle, nie miałem zapałek. Linda odgadła mój kłopot i zawołała na Janinę. Milczała, póki zapalałem papierosa i w milczeniu patrzyła, jak się zaciągam dymem (sądziła może, że uspokoję nieco swoje podniecenie).

— Pamięta pan ostatnią sztukę, którą mi pan pokazał dzisiaj po południu? Kiedy pan zamienił ręce w żywy płomień? Odrazu wtedy przyszło mi do głowy, że tego właśnie nam potrzeba! Chciałabym cała tak wyglądać! Na środku liny! Rozumie pan?

— Nie mogę tego zrobić przy pomocy aparatów, które mam w pracowni — rzekłem. — Stojąc na środku liny, przeciągniętej przez scenę, będzie pani daleko od źródła światła. Widzi pani, sztuczkę tę robi się przy pomocy niewidzialnego światła.

— Niech mi pan nie mówi, jak się to robi — gwałtownie przerwała mi Linda. — Nie dlatego, żebym miała niezrozumieć! Ale niech pan nie mówi nikomu — tymczasem!

— Kochana panno Defoe — rzekłem. — Rozbienie tajemnic nie należy do mojej specjalności. Raczej chciałbym wyjaśnić niektóre z nich.

— Ludzie, którzy mię lubią — rzekła spokojnie — nazywają mnie Lindą. — Tu uśmiechnęła mi się prosto w twarz. — A pana jak nazywają ci, co pana lubią?

— Przeważnie Carty — rzekłem głupkowato.

— Przykro mi, że byłem niemiły. Nie obiecuję, dopóki nie obmyślę jak to zrobić... Ale z pewnością będę próbował...

Nie miałem jeszcze sposobności mówić o Janinie. Żądanie Lindy przyniesienia mi zapałek wzięła za zaproszenie do rozmowy. Od tej chwili nie opuszczała pokoju. Nie zwracałem uwagi na jej obecność, ale bawiło mnie, że Linda uważa jej wtargnięcie za fakt dokonany. Zdaje mi się, że nie interesowała się do tej pory naszą rozmową, ale gdym powiedział, że zajmuję się wyjaśnianiem tajemnic, zainteresowała się nagle. Zrozumiała widocznie, że jestem detektywem.

— Jeżeli pan potrafi wyjaśniać tajemnice — wtrąciła się nagle do rozmowy — to mamy coś odpowiedniego dla pana!

Linda zaczerwieniła się znowu.

— Janino! — zawołała. — Możebyś zechciała iść do łóżka.

Ale Janina widocznie nie należała do rzędu ludzi, którym Linda mogła rozkazywać.

Nawet nie drgnęła.

— Do siebie na górę może? — spytała ironicznie. — Po tem, co się zdarzyło tutaj dzisiaj po południu? Ani mi się śni! Jeżeli wogóle położę się dzisiaj spać, to w jadalnym na kanapie.

Sytuacja wydawała mi się naprężona, więc spytałem:

— A co się zdarzyło dzisiaj po południu?

— Och, Janina się przestraszyła — niechętnie powiedziała Linda—i widocznie ludzi się, że i mnie przestraszy. Wróciła dzisiaj do domu przed samą piątą (miała wychodnie). Kiedy otwierała kluczem drzwi w głębi, zdawało się jej, że ktoś otworzył drzwi frontowe od wewnątrz i wyszedł.

— Zdawało się jej — obrażonym tonem rzekła Janina. — Może i to mi się zdawało, że ktoś myszkował tu w zeszłym tygodniu, co?

— Nie — spokojnie rzekła Linda. — Wtedy rzeczywiście włamali się złodzieje.

— Piękny złodziej! Niema co mówić!

— Sądzi pani, że to nie był zawodowy złodziej? — zwróciłem się do Janiny.

— Och — wtrąciła się do rozmowy Linda. — Ponieważ pan jest taki ciekawy, więc już powiem jak to było! Było to przed tygodniem (Janina zawsze wychodzi w ten dzień). Eliza Mitchell zabrała mnie swoim samochodem na fermę, to ta mała posiadłość, o której panu opowiadałam! Chciałam wziąć miarę na firanki do okien. Janina wyszła w południe i wróciła przed samą piątą, żeby mi przyrządzić obiad. Musiał się włamać w tym czasie właśnie.

— Kon Mitchell przypuszcza, że próbował włamać się i do jego mieszkania. Został w domu bo go bolała głowa. Słyszał jakiś szmer i zawołał, kto tam. Ponieważ nikt nie odpowiedział i szmer się nie powtórzył, więc sądził, że się przesłyszał.

D. c. n.

Popierajmy Polską Macierz Szkolną!

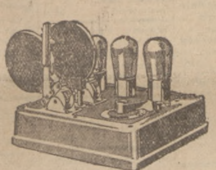
śniegowce i kalosze

TOW. AKC. 18 65 F. W. SCHWEIKERT ŁÓDŹ

5908

eleganckie i trwałe
żądać wszędzie

Obecnie już każdy może mieć „ORYGINALNY TELEFUNKEN“ odbiornik 3-lampowy



TELEFUNKEN 10

najpopularniejszy odbiornik doby obecnej oraz głośnik TELEFUNKEN TYP L. 666

TELE FUN KEN

Wyjątkowo niska cena.
Żądajcie pokazów u sprzedawców.

TELEFUNKEN

DŁUGOLETNIE DOSWIADCZENIE.
NAJBARDZIEJ nowoczesna konstrukcja.

6159

Hemorojdy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto.

J. WIERZBOWSKI, Nowe—Pomorze, felczer szpitalny. 852

Wytwórnia mebli klubowych



ZAKŁADU Tapicersko-Dekoracyjnego
Józefa Karlickiego
(dawniej firma J. TOMCZYKA)
SOSNOWIEC, 1-go MAJA 14.
6150
RATY — Telefon 2-28. — RATY

SPIRYTUS DENATUROWANY
(bez kartek)
SWIECE NA GROBY w SPE—CJALNYCH OPRAWACH—
poleca:
— E. ZIELENIEC —
SOSNOWIEC, Modrzejowska 30.
6151

WAŻNE

dla szkół i kursów handlowych KONCESJONOWANA SZKOŁA pisania na maszynach czynna codziennie. — Wpisy i informacje w księgarni „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. — — Dla szkół specjalne ulgi. — —
6152

Sala klubu im. Marszałka Piłsudskiego (dawniej „Lutnia“) Warszawska 22. Tel. 4-92.
Koncesjonowana
SZKOŁA TANCOW
NINY CICHONIOWEJ
przyjmuje wpisy na nowe równoległe kółko. Lekcja odbędzie się dziś o godz. 7
Dancing
DLA WSZYSTKICH KOŁEK o godz. 8-ej
DOBRANE TOWARZYSTWO.
6155

Chcesz otrzymać posadę?

5146 MUSISZ UKOŃCZYĆ

? KURSY FACHOWE

Korespondencyjne prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42j.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. — Po ukończeniu EGZAMINA I SWIADECTWO.

Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE“ przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.



CZOPKI HEMOROIDALNE
„VARICOL“ (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

Wyciąć!

Zachować!



WEZWANIE

DO WSZYSTKICH

MĘŻCZYZN KOBIET i DZIECI!

Z okazji 50 letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powołałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonemi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niespostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mię z tysiącami przypadków gdzie wskutek nieświadomości danych osób już w wieku dziecięcym włosy całkowicie zaginęły przez zamieranie ich korzeni i wówczas wszelkie zabiegi celem ich odzyskania były beznadziejne.

Te przypadki, które należy tłumaczyć jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danych osób o istnieniu choroby, zdarzają się w ostatnich czasach tak często, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekłam się do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów

i spodziewam się, że w **Waszym własnym interesie** poprzecie mnie w tem gorliwie.

Wszystko co powinniście uczynić, to wypełnić sumiennie zamieszczony poniżej kwestjonarjusz i zaraz przysłać go do mnie.

Badanie włosów jest całkiem **bezpłatne**, nie wahajcie się więc ani nie mówcie przypadkiem, że nie potrzebujecie tego. **Każdy** musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwilą, gdy na moją prośbę wypełnicie starannie kwestjonarjusz, tem samem już dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

Ten odcinek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić **i wraz z kilkoma w ostatnich czasach wyczesanemi włosami wysłać pod adresem**

Anna Csillag Kraków, Wielopole 5|173

w celu bezpłatnego zbadania, przyczem pod gwarancją zobowiązuje się do zachowania zupełnej dyskrecji w każdym wypadku jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści.

——— Tu odciąć! ———

Proszę pisać wyraźnie!

Nazwisko: ___
Imię: ___
Zawód: ___
Wiek: ___
Czy cierpi pan [pani] na wypadanie włosów? ___
Czy ma pan [i] łupież? ___
Czy włos pana [i] jest suchy czy tłusty? ___
Czy skóra głowy jest wrażliwa ___
Czy w ostatnim czasie przebył [a] pan [i]j akie choroby? ___
jeżeli tak jakie? ___
Czem pielęgnuje pan [i] włosy? ___
Czy próbował [a] pan [i] już jakie środki na włosy bezskutecznie? ___
jeżeli tak, jakie? ___
Czy ma pan [i] fryzurę chłopięcą czy długie włosy? ___
Czy włosy pana [i] są rzadkie albo gęste? ___
Czy cierpi pan [i] bóle głowy? ___

Załączyć 25 groszy w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

OBWIESZCZENIE.

Tymczasowy Syndyk masy upadłości Hersza vel Hermana Czarnieckiego i Chaima Rubinlichta, obr. sąd. Eugenjusz Heftman zawiadamia wszystkich wierzycieli Hersza vel Hermana Czarnieckiego i Chaima Rubinlichta, że na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza został wyznaczony zgodnie z art. 502 i 503 Kod. Handl. dla sprawdzenia ich wierzytelności termin na dzień 30 października 1929 r. o godzinie 12 w południe w kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu i w tym celu mają osobiście lub przez upoważnionych piśmienne pełnomocników przedstawić tytuły swych wierzytelności.

Tymczasowy Syndyk masy upadłości
Hersza vel Hermana Czarnieckiego
i Chaima Rubinlichta
obr. sąd.
(Eugenjusz Heftman).

Wbrew rozpuszczanym przez nieznanych mi osobników pogłoskom, jakoby zakład fryzjerski „Flora“ miał zostać zlikwidowany, niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Klijentelę, że

ZAKŁAD FRYZJERSKI „FLORA”

w Zawierciu, ul. Paderewskiego 11,

będzie czynny nadal pod moim kierownictwem i że fachowy personel został powiększony.

Polecam nadal swe usługi Szanownej P. T. Klijenteli we wszelkich pracach w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego wchodzących jako to: ondulacja i strzyżenie Dam według najnowszych żurnali, farbowanie włosów henną, czernienie brwi i rzęs na stałe, rozjaśnianie włosów, parówka elektryczna, masaże elektryczne najnowszymi aparatami, nagrzewanie skóry specjalnemi lampami elektrycznemi, jakoteż różne roboty włosowe.

Z wysokiem poważaniem
Stanisława Budziaszek.

6117

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ

EMIL JANNINGS w filmie

PORTJER HOTELU ATLANTIC

Nad program: **TYGODNIK FILMOWY**

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Wyświetla !!! DZIS !!! Film najnowszej produkcji.

Arcywesołą komedję w 10-ciu dużych akt. p.t.

„Pat i Patachon jako Gazeciarze"

W roli głównej: niezawodni i ukochani komicy: — **Pat i Patachon.** Nadpr. **Wesoła Komedja.**

Od wtorku **„TAJEMNICA Cytadeli w Dęblinie"**

KINO SFINKS

Od piątku 18 do niedzieli 20 października r. b.

„SFAŁSZOWANE MILJARDY"

Salonowo-sensacyjny film w 12 aktach. W rolach głównych **DARY HOLM, HARRY PEEL.**

ANONS: Od poniedziałku 21-go października Najlepszy film świata p. t. **„INTRYGANT"** (Patrjota) w roli głównej **Emil Jannigs.**

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Najpiękniejszy amant, wyśniony kochanek, bożyszcze kobiet **Ramon Novarro** olśni zachwyci, oczaruje swą brawurową kreacją, jako sprytny, odważny, przebiegły miły i romantyczny pirat w filmie p. t.

Od czwartku 17 października r. b. i dni następne.

„KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ"

Według głośnej powieści J. CONRADA p. t. „Romans"

WKRÓTCE: **„Ostatni Carowie"**



Do nabycia wszędzie.

Wyroby marki „BLASK" nagrodzone zostały na

P.W.K. złotym medalem.

Uwaga: Maszyny do szycia o 200 zł. tańsze od innych!

Nowość!

światowa firma

WESTFALJA - Separator

Reprezentacja w Sosnowcu:
ul. Targowa 13.
sprzedaje po najniższych cenach i na długie spłaty terminowe

MASZYNY do SZYCIA (bębenkowe)
WIRÓWKI (centryfugi)
ROWERY,
MASLNICE, 5999
ZEGARY SCIENNE,
MASZYNY ROLNICZE

Wszystkie przedmioty po 75 groszy dziennie!

Poszukiwani zdolni i wykwalifikowani agenci.



Reklama jest dźwignią handlu!

KUPNO i SPRZEDAZ

Pianino „Szredera" koncertowe, mało używane sprzedam. Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt 6163

Do sprzedania karetka i powóz w dobrym stanie. Będzin, Wapienna 26. 6166

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową Singera za 120 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 6158

Do sprzedania 2 łóżka białe niklowemi sztabikami, materace sprężynowe, 2 szafeczki do nich. Piekarska Nr. 3 Rychter. 2-gie piętro. 6142

SKLEP sprzedam. Sosnowiec, Hale Rozwoju 21. 6139

Auto sześcioosobowe na chodzie nadające się na półciężarówkę sprzedam tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 6140

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, fortepian, maszyna. Zobaczyć można od godz. 2—5. Nowakowska, Kołłątaja 11. 6083-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w administracji. 6130

Sprzedam 2 łóżka meblowe i stół rozsuwany wiadomość, ul. Zytnia 16 Sobolewska. 6104

Do sprzedania parcela w Bystrej położona obok pięknego lasu 1513 m. kw. Luft i S-ka Sosnowiec, Jasna 8. 6100-3

Samochód „Overland" po remoncie sprzedam tanio. Sosnowiec, Czysta 7, Niepoń. 6098-3

Dom drewniany z ogrodem w Ząbkowicach blisko stacji do sprzedania. Wiadomość na miejscu obok Kasy Chorych u Jackowskiej. 6090-2

Kafle na piece sprzedaje tanio D. Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46. 6120

POSADY i PRACE

Panienka do dziecka potrzebna ul, Niska 1, parter. 6169

Młoda wdowa zajmie się gospodarstwem domowem. Oferty w Administracji pod „gospodyni" 6131

Rutynowany buchalter-bilansista (izr.) znawca podatkowyj ma godziny wolne. Łask. zgłoszenia do Administracji pod „Podatkowiec". 5950-3

Potrzebni chłopcy do zakładu mechanicznego Kościelna 6. 6111-2

Maszynistka potrzebna natychmiast do biura. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „75". 6465

NAUKA I WYCHOW.

Doświadczona nauczycielka muzyki absolwentka konserwatorjum udziela lekcji (fortepian) Telefon 13-13. 5998

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach ul. Szopena 19 tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 50 proc. Dla zamiejscowych ulga kolejowa 75 proc. 5901-x

Gimnazjalny nauczyciel udziela lekcji oraz przygotowuje do gimnazjum. Zgłoszenia filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 6089-3

Uczeń 7 klasy gimnazjum Staszica udziela korepetycji Dąbrowa Górnicza ul. Limanowskiego 31 m. 7 tel. 1-75 6099-2

Frebianka poszukuje lekcji na przychodnie. Piśmienne zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla Frebianki. 6109-2

Udziela lekcji niemieckiego i innych przedmiotów nauczyciel. Sosnowiec, Orla, dom Judy, piętro. 6138-3

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka Adela Schröderówna b. uczen. prof. Różyckiego, Strobla i Michałowskiego. Wiadomość 3-go Maja 17 mieszkanie Dr. Zahorskiego tel. 3-90. 6141

Cyrkle szkolne dla szkół powszechnych i średnich, komplety od 2 złotych poleca **Optyk Felsenstein, Będzin Małachowskiego 6.** Artykuły optyczne, fotograficzne. **Okulary** ściśle według recept okulistów. 6162

Stenografji polskiej: biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 6162

LOKALE

Poszukuję pokoju z kuchnią ewent. i przedpokojem. Zgł. do Administracji pod Mieszkanie. 6157

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Zakręt 7, III piętro. 6165

Lokal parterowy obszerny na skład i biuro na parterze w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia piśmienne pod Nr. 2507 do Administracji Kurjera Zachodniego. 6137

Do wynajęcia mieszkanie 2 i 3 pokojowe w nowo wybudowanym domu przy ul. Orlej około przystanku tramwajowego. 6128

Poszukuję jednego lub dwóch pokoi z kuchnią w Dąbrowie niedaleko Szkoły Górniczej. Zgłoszenia listowne pod 400 do Administracji „Kurjera Zachodniego". 6097

2 pokoje pojedyncze do wynajęcia. Sosnowiec, Nowa 16. 6102

4, 3 i 2 pokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 46 m. 16. 6114-2

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6110-2

ZGUBIONE DOKUMETNY

„Zaginęła karta łowiecka wydana przez Starostwo Będzińskie na imię Piotra Musset." 6133

Lewiński Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6164

Wanda Dziubasówna zgubiła dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Radomską. Zwrócić do Administracji za wynagrodzeniem. 6164

Anna Duda zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce. 6108-3

Franciszek Bartkiewicz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, którą unieważnia. 6986-3

ROZNE

Dziecko (chłopczyka) niechrzczoego ma tydzień oddam za swoje. Wiadomość: Szpital Powiatowy Będzin. 6122

Skóry do wyprawy na futra przyjmujemy. Sklep Molickiego Sosnowiec wprost dworca 6130

Śniegowce kalosze zeluję oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami, Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 6106-2

Zgubiono kwit zastawowy Banku Udziałowego nr. 1435, który unieważnia się. 6119-4

Pracownia kołder Marji Sommerowej przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Dąbrowa Gór. kol. Poniatowskiego (obok kop Flory). 6143

21 października godzina 11 odbędzie się Targowa 8 mieszkaniu Frommera licytacja okryć damskich z upadłości. Ceny niżej szacunku. 6466

Wynajmuję pianino do egzercytowania, telefon 7-15. 6057-3

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu, Kościelna nr. 5 dom Zagłoby dawniej Kościelna nr. 9. Wykonywa: wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące również przyjmuje przeróbki materacy otomany i t. p. Wykonywa solidnie prędko i tanio. 4906-5

Kursy Kroju Szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 5243-4

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Preta Nr. 16. 5277

ANGIELSKI

teorja i praktyka
udzielam w domu.
ul. Piłsudskiego 12 m. 1.
TEL. 879. 5917

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8 telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJKOWSKI.